Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 284. — ROK XXXVII.

SOBOTA

25 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9.50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4876

# Jakiem prawem?

Konserwatysta warszawski p. Rostworowski, napisał w „Dniu Polskim" niedawno te słowa pod adresem opozycji:

**„Rząd, który wyszedł z przewrotu, nie może skapitulować przed kartką wyborczą, i nie skapituluje".**

I jeszcze drugą pogróżkę:

**„Rząd Marszałka może z aktu wyborczego wyciągnąć wszystkie konsekwencje, oprócz tej jednej — że ustąpi".**

Zabrał wówczas głos na łamach „Kurjera Warszawskiego" p. Koskowski i wyraził przekonanie, że takie argumenty nie powinny wychodzić z obozu konserwatywnego; przystoją bowiem tylko rewolucjonistom.

Replikuje więc teraz p. Rostworowski w „Dniu Polskim" i p. Koskowskiemu udziela lekcji „realizmu politycznego"... Kartka wyborcza — oświadcza — o niczem nie zadecyduje i p. marsz. Piłsudski nie ustąpi. Winna to opozycja zrozumieć, jeśli — całkiem wyraźnie to p. R. mówi — nie chce (!) państwa narazić na „konwulsje i wstrząsy".

Ustąpi, czy nie ustąpi, — o to nie chodzi na razie. „V e d e r e m o", panie Rostworowski!... Chodzi zaś o to, jakiem prawem chce sanacja zostać przy władzy po swej ewentualnej przegranej przy wyborach! Chodzi nie o kwestję f a k t u, ale p r a w a!

Konserwatyści lubią od pewnego czasu szermować teologicznemi argumentami. Ba, nawet teologów (księży) pouczają o ich „duszpasterskich" obowiązkach w okresie wyborów (konferencja w Mogilanach u p. Konopki i w Balicach u ks. Hieronima Radziwiłła). Na miejscu więc całkiem, skoro z tym obozem rozmawiamy, będzie pytanie, co katolicka teologja mówi o stosunku władzy do społeczeństwa i naodwrót. Odpowiemy w ten sposób także i na pytanie, co zrobić winien obóz rządzący po przegranych wyborach?

Ogólną tylko myśl o początku władzy politycznej znajdujemy w słowach św. Pawła: „Niemasz władzy, jeno od Boga". Ogólną! Bo już św. Jan Chryzostom (w. IV) zwraca uwagę na to, że Apostoł mówi o „władcy". Jeśli zatem — rodzi się pytanie — „władca" nie zawsze według św. Jana Chryzostoma ma „władzę", władzę prawowitą, władzę od Boga, to — gdzież ona jest wówczas i kto ją ma zawsze?

Na to pytanie odpowiada nam scholastyka (św. Tomasz), zwłaszcza ostatni jej okres (Suarez i Bellarmin), przyjmując zasadę: „omnis potestas a Deo per populum" (wszelka władza pochodzi od Boga za pośrednictwem ludu)... „Władza spoczywa bezpośrednio w społeczeństwie, jako w swoim podmiocie; społeczeństwo przenosi ją na pojedynczą osobę, albo na kilka osób", pisze kard. Bellarmin („Disput. de controversiis"). „Żaden król nie ma, ani nie miał zwyczajnie władzy od Boga bezpośrednio, ale otrzymał ją za pośrednictwem woli i instytucji ludzkiej", pisze Suarez („Defensio fidei").

Scholastyka, ucząc o władzy, rozróżnia między „habitus" (stan stały) i „actus" (działanie). Stale, habitualnie — uczy Suarez — władza spoczywa w społeczeństwie; chwilowo, aktualnie, należy do ograniczonego grona osób, które zostało do tego przez społeczeństwo powołane.

Dyskutowano przez pewien czas, czy społeczeństwo ma tu prawo tylko „wyznaczania" osób do rządzenia, czy jeszcze „przelewa" władzę na nie („designatio", czy „translatio"). Szeregiem pism dowiódł Suarez że, według nauki Kościoła, społeczeństwo „przelewa" władzę na pewne jednostki, a nie tylko je „wyznacza". **„Podmiotem władzy państwowej jest osoba moralna społeczeństwa"** — taka jest nauka Suareza, oświadcza ks. prof. Rommen, znawca i badacz jego pism. Cóż stąd wynika?

Wynika stąd, że tylko ta władza jest prawowitą i legalną, która za sobą ma zgodę, czy potwierdzenie ogółu, społeczeństwa, uczy św. Alfons Liguori („De legibus").

Lecz była to scholastyka, była to nauka owych „starych i nudnych" zakonników, którzy nie znali życia swoich czasów, a już zupełnie obcymi są naszym warunkom... Poszukajmy tedy bliższych nam autorytetów!

Żeby nie szukać daleko, zacytujemy Piusa X (więc chyba świeży i bezsporny autorytet dla katolików), który w liście o „Sillon'ie" (1910) pisał:

**„Choć władza pochodzi od Boga, ale zasadniczo spoczywa w ludzie, który ją przekazuje drogą wyboru, lub drogą doboru".**

Znużyliśmy może Czytelnika temi cytatami. Były one jednak potrzebne, żeby we właściwem świetle stanął pogląd reprezentowany przez „realistę" p. Rostworowskiego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że — jak świadczą przytoczone wyżej zdania największych autorytetów w Kościele — do prawowitości rządu potrzeba „zgody" społeczeństwa. Bez tej zgody będzie „władcą", ale nie będzie miał „władzy".

Powie nam na to p. Rostworowski: filozofujecie, ale nie widzicie rzeczywistości... I my jednak znamy tę „rzeczywistą rzeczywistość" Polski, według wyrażenia p. Bartla. Ale, czy z tego wynika, że na tę rzeczywistość musimy się zgodzić, i że — co najważniejsze — mamy w niej uznać „prawo"? Nie nasza rzecz, co zrobi pan marsz. Piłsudski nazajutrz po przegranych wyborach. Ale niech nam nikt nie mówi, że, jeśli nie otrzymawszy od społeczeństwa potrzebnej do rządzenia zgody rządów jednak nie wypuści z rąk, że to będzie w porządku, i że wyznawca prawa i moralności w życiu publicznem może takie postępowanie uznać. Z przytoczonych wyżej autorów wynika, że byłoby to z katolickiego punktu widzenia bezprawie.

Może więc katoliccy konserwatyści zechcą poruszoną przez p. Rostworowskiego sprawę sprowadzić na grunt etyki i prawa; bo ten przedewszystkiem punkt widzenia obowiązuje katolików! I zamiast zapewniać, że p. Piłsudski nie wypuści „cugli" z rąk i nie „skapituluje" przed „kartką wyborczą", niech nam odpowiedzą na pytanie: — **jakiem prawem to zrobi?** Prawem p. Peretiatkowicza? Dobrze! Ale niech to powiedzą otwarcie!

**W. Z.**

## Sędzia Giżycki przeciw deklaracjom wyborczym pp. Witosa i Liebermana.

**Warszawa.** 23 paźdz. (Tel. wł.) Jak słychać generalny komisarz wyborczy sędzia Giżycki złożył do Sądu Najwyższego rekurs przeciwko ostatniej uchwale Głównej Komisji Wyborczej, która na swem posiedzeniu uznała deklaracje wyborcze pp. Witosa i Liebermana za ważne i akceptowała ich kandydatury z listy państwowej Centrolewu.

## Echa tragicznego zgonu Ejsmonda.

**Warszawa.** 23 paźdz. (Tel. wł.) Wdowa po zmarłym na skutek ran odniesionych w katastrofie automobilowej poecie Ejsmondzie otrzymała zawiadomienie, że 14 listopada odbędzie się w Nowym Sączu proces przeciwko Januszowi Domaniewskiemu z art. 335 i 337 k. k. o **nieostrożność, posuniętą do uszkodzeń cielesnych.** Jak wiadomo, p. Domaniewski kierował samochodem, w katastrofie którego odniósł ciężkie rany ś. p. Ejsmond.

### LICYTACJA MIEJSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH.

**Warszawa.** 23 paźdz. (Tel. wł.) W województwie łódzkiem będzie wystawione w najbliższych dniach na sprzedaż z licytacji urządzenie biurowe magistratu w Strykowie i Konstantynowie z powodu **niewykupienia w terminie zobowiązań miejskich.**



# Nowa konstytucja w Egipcie

### ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.). **Król Fuad podpisał w dniu wczorajszym nową konstytucję Egiptu, oraz ustawę wyborczą, a równocześnie rozwiązał obie izby parlamentu.**

**Nowa konstytucja ustanawia dwustopniowość wyborów. Izba składać się będzie ze 150 posłów zamiast dotychczasowych 235, w senacie zaś zasiadać będzie 3/5 członków z mianowania oraz 2/5 z wyborów. Sesja parlamentu trwać ma 5 miesięcy, zamiast dotychczasowych**

**6. Nietykalność poselska winna być zniesiona w razie dopuszczenia się przez członka parlamentu przestępstwa obrazy majestatu lub oszczerstwa. Król mianuje najwyższych duchownych muzułmańskich.**

**Rząd w swojem sprawozdaniu wypowiada się za przepisami, umożliwiającemi czasowe zawieszanie dzienników. które są winne przestępstw prasowych.**

———:: § ::———

## O realizację konkordatu.

**Obrady komisji papieskiej z delegatami rządu.**

**Warszawa** (PAT). Rozpoczęte w dniu 8 bm. kolejne narady **komisji papieskiej,** w osobach księży biskupów **Przeździeckiego i Łukomskiego,** z delegatami rządu dyrektorem departamentu wyznań **Potockim,** szefem biura prawnego prezesa Rady Ministrów **Piętakiem** i częściowo naczelnikiem wydziału w ministerstwie reform rolnych Korwin **Piotrowskim,** w sprawach, których uregulowanie przewidziane jest w konkordacie, bądź też pośrednio z konkordatu wynikających, doprowadziły po odbyciu 5 posiedzeń do **uzgodnienia stanowiska komisji papieskiej i delegatów rządu, w zasadniczych punktach przedmiotu narad.** Ponieważ materjał dyskusyjny **nie został wyczerpany,** ustalono następnie kolejne posiedzenie **na listopad i grudzień roku bieżącego.**

## Dalszy ubytek walut w Banku Polskim.

**Warszawa.** (PAT.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października b. r. wykazuje zapas złota 561.935.000 zł. tj. o 24.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. **Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczine do pokrycia zmniejszyły się o 10.065.000 do 287.044.000 zł.** natomiast niezaliczone do pokrycia **wzrosły o 2.853.000 do 120.166.000. Portfel wekslowy spadł o 12.074.000 i wynosi 708.256.000.** Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 1.266.000 do 75.158.000 zł. Inne aktywa wzrosły o 4.596.000 do 152.853.000.

W pasywach **pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 21.468.000 do 227.375.000.** Obieg biletów bankowych spadł o 45.171.000 do 1.291.327.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 55.90 proc. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 43.52 proc.

### ARESZTOWANIE B. POSŁA UKRAIŃSKIEGO.

Warszawa. 23 paźdz. (Tel. wł.) W Krzemieńcu aresztowano b. posła ukraińskiego z partji socjal-demokratycznej Semena Żuka.

### AWANTURA W ZGIERZU NA TLE ZAJĘCIA ŚWIŃ PRZEZ KOMORNIKA.

Warszawa. 23 paźdz. (Tel. wł.) We czwartek przed południem do Wł. Czumbickiego w Zgierzu pod Łodzią zgłosił się komornik Scholz celem dokonania sprzedaży świń. Czumbicki zerwał pieczęcie z chlewa i wypędził stadko świń. Wobec tego komornik zażądał pomocy policji. Wydelegowano dwu policjantów. Gdy policjanci znaleźli się na miejscu, zastali **wzburzony tłum, który rzucił się na policjantów, podarł na nich ubranie, odebrał im broń i uwięził ich.** Dopiero silniejszy oddział **policji uwolnił uwięzionych, zebranych rozpędził i uwięził** kilkanaście osób.

### KONFISKATA „TYGODNIA".

Warszawa. 23. 10. (Tel. wł.). Wydany przez p. St. Thugutta **„Tydzień" uległ konfiskacie.** W numerze na najbliższą niedzielę skonfiskowano **5 artykułów.**

### GEN. SKŁADKOWSKI NA INSPEKCJI W POZNAŃSKIEM.

Warszawa, (PAT). Minister spraw wewn. gen. Składkowski wyjechał na teren województwa poznańskiego, celem dokonania inspekcji.

# O czem piszą inni?...

## Wybory muszą być tajne.

Szereg pism zajmuje się agitacją sanacji za „jawnem“ głosowaniem... „Polonia“ powołując się na opinję dra J. Buzka, członka komisji konstytucyjnej sejmu z roku 1921, pisze:

„Każdy, kto publicznie lub prywatnie wzywa do jawnego głosowania, używając przy tem nacisku w jakiejkolwiek formie, choćby nawet wyraźnie nie mówił o tem, że na wypadek odmowy odmawiający może utracić swe stanowisko lub być narażonym na szykany ze strony swych przełożonych, każdy, kto usiłuje w ten sposób wpłynąć na wolę głosującego, popełnia przestępstwo ścigane przez sądy.

**O każdym takim wypadku należy donieść do prokuratora przy sądzie okręgowym**, powołując się na następujące artykuły Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 12 września 1930 roku:

Art. 2. „Kto przemocą, groźbą lub podstępem przeszkadza a) odbyciu zgromadzenia poprzedzającego głosowanie, b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, c) głosowaniu lub obliczaniu głosów — ulega karze więzienia do lat pięciu“.

Art. 7 mówi: „Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, **ulega karze aresztu do roku, lub grzywny do 5000 zł**“.

„Naprzód“ zamieszcza wyjaśnienie z kół naukowych, że wbrew opinji p. Giżyckiego

„tajność głosowania **nie jest prawem prywatnem**, którego można się „dobrowolnie“ zrzec, lecz **jest przepisem prawa publicznego**, którego naruszenie jest przestępstwem i pociąga za sobą nieważność wyborów“.

**Sprawa jest najzupełniej jasna! Oczywiście nie dla sanacji!**

## Organ Episkopatu o B. B.

**„Polska“ warszawska odzwierciedlająca poglądy Episkopatu, zajmuje się blokami wyborczemi... Odnośnie do BB. stwierdza, że z całej jego hałaśliwej agitacji za reformą ustroju jedno zaledwie konkretne hasło zostało przez BB. wysunięte, mianowicie**

„myśl o t. zw. ustroju prezydencjalnym i o wyborze Prezydenta bezpośrednio przez naród, czyli, że mamy do czynienia z próbą nawrotu do dobrze znanej z historji naszej elekcji viritim“.

**Co się zaś tyczy stosunku BB. do katolicyzmu, to — oświadcza „Polska“ —**

„poza konserwatystami w BB. nie widzimy żywiołów, któreby szczerze mogły stanąć na gruncie katolickim“.

**Widzimy natomiast mnóstwo żywiołów masońskich i antykatolickich... Pozostaje więc obóz katolicko-narodowy (Ch. D. i Str. Narodowe).**

„Żywioły te są czynnikiem poważnym, który nie może być żadną miarą lekceważony. Wybory muszą wykazać rzeczywistą siłę i wpływy tych żywiołów. W dalszym zaś rozwoju ich reprezentacja parlamentarna stać się może ośrodkiem, skupiającym czynniki pokrewne, które znalazły się, wskutek naszych nienormalnych stosunków, pod nieodpowiednim sztandarem“, t. j. w obozie BB.

## Z 300 zjechali na 280 mandatów.

„Nowy Dziennik“ donosi:

„Prezes klubu BB. pułk. Sławek oświadczył swym zaufanym, że spodziewa się, iż **przy obecnem tempie agitacji wyborczej uda się klubowi BB. zdobyć 280 mandatów**“.

Z 300 zjechali na 280. Miejmy nadzieję, że przy wyborach samych zjadą bardzo nisko.

## „Tak pytać nie wolno“.

„Gazeta Warszawska“ podaje, że

„na zebraniu przedwyborczem B. B. w Inowrocławiu, jeden z urzędników zapytał referenta: **„co będzie, gdy BB. nie zwycięży“?**

Otrzymał odpowiedź: **„Tak pytać nie wolno“.**

O gen. Zagórskiego nie wolno pytać! O Brześć również! To dość zrozumiałe! Ale dlaczego nie wolno pytać: „co będzie, gdy BB. nie zwycięży?“

## Honor pułk. Scieżyńskiego w porządku

P. Ścieżyński pobiwszy laską posła Niedziałkowskiego w sejmie, zwrócił się do sądu oficerskiego o zbadanie, czy postąpił „zgodnie z honorem oficera W. P.?“ Sąd się zebrał i po dłuższych debatach — jak pisze „Kurjer Poranny“ — wydał wyrok zawierający następujące oświadczenie:

„Przebieg samego zajścia **nie stawia** pułk. [illegible] w kolizji z godnością stanu oficerskiego i honoru“.

Jak „nie stawia“, to już dobrze! Bo z początku mieliśmy wątpliwości. Ale skoro sami pp. oficerowie uważają, że „nie stawia“, to w porządku. A społeczeństwo będzie już wiedziało, czego się może przy zatargu z oficerem spodziewać!

## Protest z Niemiec przeciw aresztowaniu Korfantego.

„Polonia“ drukuje list otwarty p. Rudy, redaktora „Katolika“ w Bytomiu, z protestem przeciw aresztowaniu Korfantego.

„Mój podpis — oświadcza — wystarczy za tysiące polskiego ludu Śląska Opolskiego, bo tak, jak ja, myślą i czują wszyscy prawdziwi narodowcy. Wyrażając dla naszego bohatera górnośląskiego, a dzisiaj więźnia brzeskiego, p. Wojciecha Korfantego, najgłębszą cześć i najwyższe uznanie, pokrzepiam zwątpiałego ducha nadzieją w sercu, że **„Bóg jest nierychliwy, ale sprawiedliwy“** i że misja, jaką ma Śląsk w historji Polski do spełnienia, dokonaną zostanie pod przewodem Wojciecha Korfantego“.

# Lancet, nóż i topór.

### RZECZ O OBOWIĄZKACH KATOLIKÓW WOBEC WYBORÓW.

I. Rząd sanacyjny, uzależniwszy od siebie szerokie koła ziemiaństwa, używa ich w pewnych okolicach kraju do wywarcia nacisku na czynnik najniezawiślejszy w Polsce, jakim jest duchowieństwo. Czego nie można ze względów taktycznych wypowiedzieć w druku, wpaja się księżom na poufnych konferencjach przedwyborczych. Według naszych informacyj zabiegi te są dość jałowe. Nawet w Zachodniej Małopolsce, nie mówiąc o Kongresówce, Śląsku, Wielkopolsce, Pomorzu, ogromna większość naszego kleru wie, co ma sądzić o Sanacji. Zważywszy jednak, że sprawa obchodzi nietylko księży, ale i katolików świeckich, i że z pewnej strony przedstawia się przesadnie rozłam panujący w duchowieństwie, nie zawadzi, gdy kwestję stosunku Sanacji do Kościoła i religji omówi także laik — jeden z wielu tych, którym przyszłość Kościoła i etyki chrześcijańskiej w Polsce nie jest obojętna.

Autentyczny wykład stosunku konserwatywnego skrzydła Sanacji do katolicyzmu zawiera się w poufnem piśmie, kolportowanem wśród ziemian i duchowieństwa p. t. **„Tezy w sprawie stosunku katolików do rządów Marszałka Piłsudskiego“**. Nie słychać tu tonu, jakiegoby się można spodziewać w dyskusji katolika z wrogiem Kościoła, ani tonu racjonalisty w sporze z człowiekiem wierzącym. Słychać głos polityka-pośrednika, głos ostrzegawczy i kaptujący, chodny jak n ó ż, którym krajemy dla bliźnich chleb, jak l a n c e t w ręku dobroczyńcy-operatora, jak t o p ó r gilotyny przed zabójczym ciosem. Ale to pismo ma swoje zalety. Jest powściągliwe w tonie, choć nie wolne od demagogicznych napaści na Chrześcijańską Demokrację za jej wspólną akcję parlamentarną z Centrolewem w obronie prawa, ani od złośliwej napaści na „pseudokatolicką“ Endecję. Jest zwłaszcza szczere, znacznie szczersze niż redakcyjne artykuły „Czasu“ lub „Dnia Polskiego“. Dlatego warto z niem podyskutować.

Rozumowanie autorów rozwija się tak. Katolicyzm w Polsce więcej dobrego może się spodziewać od rządu, niż od sejmu, więc nie powinien popierać żadnej opozycji, owszem popierać ma także i przy wyborach Marszałka Piłsudskiego. Dowody są na to dwojakie: jedne wydedukowane z ogólnego układu stosunków, drugie wysnute z doświadczeń.

Sejm jest podejrzany, rząd zaś zasługuje na zaufanie. Jeszcze przed przewrotem majowym „mogła łatwo powstać i z p e w n o ś c i ą p o w s t a ł a b y większość, złożona ze stronnictw radykalnych, Kościołowi wrogich, oraz różnowierców“. Szczęściem przyszedł Piłsudski i uniezależnił rząd od parlamentu. Wogóle „władza wykonawcza w Państwie w wyższym stopniu niż parlament zważa na stosunki międzynarodowe“, a w Polsce rządy od czterech lat „dostały się (cytujemy dosłownie) w ręce ludzi, którzy wysoko cenili międzynarodowe znaczenie Stolicy Apostolskiej, i dbając o dobre z nią stosunki, musieli dbać o zadowolenie Kościoła w Polsce“. „Z pośród realnych w Polsce możliwości“ lepsze rządy Sanacji, niż zwycięstwo lewicy parlamentarnej, szereg bowiem konkretnych faktów świadczy o coraz poprawniejszem ze stanowiska katolickiego zachowaniu się obozu majowego.

Oto uzasadnienie głównej tezy autorów; równoznaczne z p o c h w a ł ą l a n c e t u, którym wykonano nad Polską zbawienną operację majową.

Niestety, tkwią w dotychczasowym wywodzie dwa oczywiste fałsze. Za czasów drugiego sejmu wcaleśmy nie szli ku lewicowej większości. Od lewicy ku prawicy przesunęły się po kolei: Stronnictwo Piasta i Narodowa Partja Robotnicza. W maju 1926 r. prokatolicka większość stanowiła 240 głosów przeciwko 110 radykałom i 90 posłom mniejszości, wśród których byli także katolicy, m. in. unici. Groziło wzmocnienie prawicy w Państwie, i przed tą groźbą uratował naszą „demokrację“ Piłsudski z pomocą wrogów Kościoła. Kto tej prawdy nie pamięta, ten wogóle prawdy widzieć nie chce.

Drugi namacalny fałsz tkwi w rozumowaniu na temat zagranicy i roli w niej czynników katolickich. Do upragnionej z polskiego punktu widzenia supremacji wpływów katolickich zagranicą dużo brakuje. Jakaż to zagranica ma być trwalszą ostoją katolicyzmu w Polsce, niż własne nasze polskie sumienie? Francja rządzona przez różnego odcienia radykałów, Anglja pod rządem Partji Pracy, Ameryka sekciarsko omotana przez żydów? Rosja dawniej prawosławna, dzisiaj bezbożna, Italja nieubłagana w swoim s a c r o e g o i s m o? Jedynem państwem mogącem wpływać na wewnętrzne spory Polski, w duchu mniej lub więcej katolickim, byłaby w razie połączenia Wielka Germanja z Austrją. Czy to o niej myślą konserwatyści szukając ratunku dla religji i radząc księżom współdziałanie z rządem Marsz. Piłsudskiego — przeciwko narodowi polskiemu, w ogromnej większości katolickiemu? Orjentacja znana — i wypróbowana.

Ale przypuśćmy, że tych fatalnych potknięć w rozumowaniu autor Tez uniknął. Traktujmy je, jako niebyłe. Teoretycznie można s z u k a ć w sanatorach obrońców katolicyzmu bez względu na ich lewicową przeszłość i stosunek do zagranicy. Zerwali z liberalizmem i socjalizmem, może się nawracają naprawdę. Co mówi praktyka?

„Rządy pomajowe“ podobno „dążą do tego, by mieć charakter rządów pozostających w zgodzie z Kościołem“. W czem przebłyskuje ten „charakter“? „Zaczęto wykonywać szereg postanowień Konkordatu“. Rząd rejestruje, (czy też ściślej: stwierdza hypotecznie) dobra duchowne. Sądzimy, że pp. Czapiński i Futek nie mają nic przeciwko temu. Omawia z przedstawicielami Kościoła „projekty ustaw w sprawie konkurencji kościelnej“. Omawia dopiero — w piątym roku „rewolucji majowej“. Omawia, trzymając w ręku nóż do krajania chleba dla posłusznych poddanych.

Wprowadził w życie okólnik Bartla o praktykach religijnych dla młodzieży szkolnej — które to praktyki istniały przed Bartlem — a wprowadził go wbrew uchwale większości Senatu. Tu zapomniano dodać, że przeciwko okólnikowi głosowało 27 senatorów z BBWR., jak zapomniano zaznaczyć, że konkordat był dziełem narodowego demokraty prof. St. Grabskiego, tudzież prawicowo-centrowej większości Sejmu, i że przy dzisiejszej większości, którą zawdzięczamy Sanacji, konkordat taki napewno by nie został ratyfikowany.

„Zaczęto korzystać z przepisów kodeksów karnych, chroniących Kościół katolicki“, wytoczono bowiem proces marjawitom. Wytoczono go w r. 1928, pod najsilniejszym naciskiem prasy katolicko-narodowej; jednak „arcybiskup“ Kowalski został z więzienia uwolniony, i w dalszym ciągu razem z hodurowcami, oraz z krakowskimi stańczykami wychwalał pod niebiosa Piłsudskiego.

Oto są osiągnięte dotąd realne, ba nawet „największe realnie możliwe“ sukcesy katolicyzmu w Polsce. Reszta „sukcesów“ należy do sfery personalnej, albo idealnej, albo symbolicznej, albo poprostu do przyszłości. Że Pan Prezydent Mościcki — na co się autor „tez“ powołuje — bywa na nabożeństwach i procesjach — toć Prez. Wojciechowski bywał na nich także. Że w projekcie Konstytucji BBWR. figuruje przepis, aby Prezydent Rzplitej składał przysięgę w Kościele katolickim, a nie w Sejmie, to projekt chwalebny (choćby się nie podobał senatorom z B. B.); szkoda, że umieszczony w towarzystwie artykułów, tchnących samowolą i bezprawiem, szkoda także, iż nie dodano sankcji na p r z y s z ł y c h prezydentów, którzyby ową uroczystą przysięgę łamali.

Pozostaje argument personalny: nazwiska dyrektora Departamentu Wyznań, hr. Franciszka Potockiego, oraz ks. prałata Żongołłowicza, jako wice-ministra W. R. i O. P. Same przez się nazwiska te żadnej siły dowodowej nie posiadają: dopiero „po czynach ich poznacie je“. Czyny, t. j. wyniki pracy, nawet w świetle Tez, przedstawiają się skromniutko, a wyglądałyby zgoła inaczej, gdybyśmy ze swej strony zarejestrowali fakty świadczące o postępach radykalizmu, sekciarstwa, demoralizacji, którym główną tamę kładą zaiste nie pewne odłamy społeczności katolickiej, pogodzone z Sanacją; czynią to za przewodem niezależnych od rządu, naogół niezadowolonych z Sanacji księży, szerokie koła katolickiego ogółu, również niezależnego — i niezadowolonego.

Śmieszną byłoby rzeczą kwestjonować katolicką gorliwość lub prawowierność hr. Fr. Potockiego lub ks. Żongołłowicza na tej podstawie, że zajęli oni stanowiska zależne od Sanacji: można przez poświęcenie lub przez nieporozumienie wejść do organizacji duchowo obcej, aby pracować jednak w myśl swoich ideałów. Ale również śmieszna wierzyć w nawrócenie setek radykałów dlatego tylko, że pozwolili usiąść obok siebie paru katolikom; jeszcze śmieszniejsza — twierdzić, że z katolickiego stanowiska na dobrej drodze są hr. Potocki i ks. Żongołłowicz, a na manowcach arcybiskup Teodorowicz, biskup Łoziński, ks. prałat Świeykowski i niezliczeni inni księża, znani z krytycznego stosunku do teraźniejszego rządu.

**Wł. Konopczyński**, prof. Uniw. Jag.

# Agitacja Niemiec w Ameryce

## za zniżeniem opłat reparacyjnych.

Coraz jaśniejszym staje się cel podróży **dr. Schachta**, b. prezydenta Banku Rzeszy niemieckiej, do Ameryki. Bawi tam, ażeby wysondować opinję Stanów Zjednocz. co do możliwości udzielenia Rzeszy moratorjum na spłaty z tytułu planu Younga. Kiedy zaś swoje zrobi i opinję Ameryki pozyska dla tej myśli, wróci do Berlina, a do Waszyngtonu wybierze się aktualny prezydent Banku Rzeszy, **dr. Luther.**

Narazie, trzeba stwierdzić, dr. Schacht wywołał żywą dyskusję na temat, o który mu chodzi. **Cała Ameryka**, politycy i finansiści, prasa i radjo, **pochłonięte są dyskusją w sprawie moratorjum dla Niemiec i gospodarczo-finansowego położenia Rzeszy.** Jakie zaś dr. Schacht zdołał wywołać zainteresowanie w tej sprawie, świadczy debata, która się odbyła w **„Roreign Policy Association“** w dn. 21 bm. w Nowym Jorku w obecności 700 przedstawicieli finansów i przemysłu.

Przemawiał naprzód p. **John Faster Dulles**, uchodzący za znawcę tych spraw z racji, że był członkiem międzyaljanckiej komisji reparacyjnej... Oświadczył, że błędem zasadniczym „Wersalu“ było, że zamiast myśleć o naprawie gospodarczych stosunków zepsutych przez wojnę myślał o przerzuceniu wszystkich ciężarów na Niemcy. Skutek jest taki, że się Niemcy duszą. Jest to częściowo ich wina, ich rozrzutnej w poprzednich latach gospodarki. Główną jednak winę ponoszą państwa Europy... Państwa te zbroją się nadal, gdy „Niemcy są rozbrojone“.

**Dr. Schacht** zabrał następnie głos i prostował twierdzenie p. Dullesa o winie Niemiec za gospodarczy kryzys. Niemcy — mówił — nie ponoszą winy. Jak zaś dalece są niewinne, świadczy fakt, że „reparacje opłacały z pożyczek amerykańskich“. Obecnie — oświadczył — taka jest sytuacja, że **Rzesza, aby móc podołać spłatom reparacyjnym, musiałaby mieć do dyspozycji co roku 5 miljardów marek z nadwyżki eksportu. Jest to jednak niemożliwe, ponieważ musiałaby odebrać rynki zbytu innym państwom.**

W ten zręczny sposób przekonuje Schacht Amerykę o konieczności moratorjum dla Niemiec.

Wychodzi na jaw, że Schacht ma ponadto jeszcze inny cel swego pobytu w Ameryce. Obok rozmów na temat moratorjum zaczyna mówić o **konieczności rewizji planu Younga, co znaczy nie co innego, tylko obniżenie należności niemieckich.** Agitacja w tym kierunku idzie mu jednak trudniej, Ameryka bowiem zgodziwszy się na obniżenie stawek reparacyjnych musiałaby podnieść podatki, zwłaszcza, że olbrzymi wzrost bezrobocia nakłada na Stany Zjedn. szczególnie ciężkie obowiązki w tej chwili.

Są to rzeczy, które Polski bezpośrednio nie obchodzą. Mają jednak i dla niej duże znaczenie jako nowy dowód ruchliwości Niemiec i jako objaw przechylania się opinji na stronę Niemiec. Już prezes komisji dla banków i waluty w Izbie Reprezentantów w Waszyngtonie, p. **Fadden**, oświadczył, że — według „Germanii“ — **„obniżka spłat reparacyjnych jest dla Niemiec natychmiastową koniecznością“**. A sekretarz (minister) skarbu, p. **Millis**, zapytany, czy pogłoski o obniżeniu stawek dla Niemiec są prawdziwe, nie przeciwstawił się im kategorycznie, a tylko oświadczył, że „nic o tem dotąd nie słyszał“. Jest więc pewna jeszcze rezerwa w stosunku do żądań niemieckich, ale przy usilnej agitacji Schachta i Lutra rezerwa ta łatwo może ustąpić!

# Ruch przedwyborczy.

### RZEKOMY „ROZŁAM“ W CH. Z. Z.

W Toruniu — pisze „Dziennik Bydgoski“ — zorganizowali sanatorzy zjazd rzekomych członków Chrz. Związków Zawodowych. W zjeździe brało udział 38 osób, w tem 11 tajnych policjantów i szereg osób, wrogo usposobionych wobec sanacji. Stworzono nowy związek „Praca“, na czele którego postawiono p. Zgliniec-

kiego. Pan ten jeszcze na tydzień przed tym zjazdem mówił:

„Sanacja rozbija klasę pracującą i dlatego robotnicy z tym największym wrogiem i szkodnikiem iść nie mogą“.

Na podstawie tej mizernej konferencyjki ogłosiła prasa sanacyjna, że pomorskie Chrz. Zjedn. Zawodowe przechodzi do obozu rządowego. W rzeczywistości operetkowy ten „rozłam“ nie przysporzy sanacji ani jednego mandatu. Siła Ch. D. na Pomorzu jest niewzruszona.

### NAPAD NA REDAKTORA.

Podczas opery „Carmen“ w Tczewie dwóch sanatorów, Seindler i Paciorkowski, napadli na redaktora „Gońca Pomorskiego“ p. Lewandowskiego. Lekarz stwierdził u napadniętego silny obrzęk i ślady gwałtownego krwotoku.

### UNIEWAŻNIANIE LIST CH. D.

W okręgu szamotulskim unieważniono listę Katol. Bloku Ludowego Nr. 19. Jest to już czwarte unieważnienie listy Ch. D. w woj. poznańskiem.

W woj. warszawskiem unieważniono listę Nr. 19 do Senatu.

Komitety Chrz. Dem. wnoszą protesty przeciwko tym unieważnieniom.

## Na ziemiach Rzplitej.

### Nie 200 lecz 133 tysięcy dolarów

**zapisano na cele Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Podana przez nas wiadomość o zapisie ś. p. **Ludwika Gedemina** na Uniwersytet Jagielloński, okazała się nieścisła o tyle, że — jak donosi „Times“ z Detroit — zmarły tamże Ludwik Gedemin, pracownik, zatrudniony od 25 zgórą lat w Detroit Club, pozostawił majątek wartości 200 tys. dolarów. **Dwie trzecie majątku, t. j. przeszło 133 tys. dolarów, Gedemin zapisał na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego,** jedną trzecią na szpital Harper w Detroit. Gedemin był przed 40 laty zesłany na Sybir, skąd uciekł do Ameryki.

### Kanadyjskiego dziennikarza aresztowano wraz z Ukraińcami.

W miejscowości **Gaje** pod Lwowem aresztowała policja kilku Ukraińców, a mian.: dra Włodz. **Maritczaka,** adwokata lwowskiego, dra B. **Makaruszkę,** lekarza szpitala powsz. we Lwowie, St. **Krywokulskiego** stud. medycyny i **M. Stadnyka,** abs. politechniki. Aresztowani obchodzili domy wieśniaków, wypytując się o stacjonowane tam uprzednio wojsko polskie i o stosunek jego do mieszkańców wsi. Sensację stanowi fakt, że razem z Ukraińcami aresztowany został **48-letni dziennikarz z Kanady William Dey, specjalny wysłannik jednego z najpoczytniejszych kanadyjskich pism, który zwiedzał Małopolskę Wschodnią dla reportażu politycznego.** Przy aresztowanych znaleziono lekarstwa oraz aparat fotograficzny. Tłómaczyli się oni, że nieśli pomoc lekarską chłopom. **Aresztowany dziennikarz kanadyjski żądał, by mu umożliwiono telefoniczne skomunikowanie się z konsulem angielskim we Lwowie, czego jednak nie uwzględniono.**

### „Związek Pań Domu“.

**„Zjazd Pań Domu“,** który obradował w Warszawie, powołał do życia jednolitą ogólnokrajową organizację gospodyń.

Nowopowstające Zrzeszenie oparte jest na zasadach **najszerszej demokratyzacji.** W głosowaniu ustalono nazwę **„Związek Pań Domu“,** wychodząc z założenia, że panią domu jest każda gospodyni, zarówno wykonywująca sama czynności gospodarcze, jak i korzystająca z płatnej pomocy.

Związek, który będzie się składał z oddziałów, obejmujących swą akcją poszczególne tereny (miasta, osady, wsie), ma **przedewszystkiem na celu podniesienie poziomu życia polskiej rodziny, polepszenie gospodarstw domowych, kształcenie gospodarcze kobiet, oraz najszerzej pojętą samopomoc.**

Wysokość składki członkowskiej we wszystkich oddziałach Związku ustalono **na 50 gr. miesięcznie.**

### Maków Podhalański.

Minister spraw wewn. wydał obwieszczenie w sprawie **zmiany nazw gmin i miast.** Nazwa gminy Jastrzębie, pow. bydgoski, woj. poznańskie, zmieniona została na Żołądowo, nazwa gminy Cyców, pow. chełmski, woj. lubelskie, na Wiszniewice, nazwa gminy Wierzchowice, pow. iłżecki, woj. kieleckie, na Krępa Kościelna; nazwa gminy **Kostrza — Ryje, pow. limanowski, woj. krakowskie, na Kostrza:** nazwa gminy Jeremicze, pow. stołpecki, woj. nowo- **pow. makowski, woj. krakowskie, na Maków pow. makowski, woj. krakowskie, na Maków — Podhalański.**

### Geologiczne badanie Polesia.

W Kobryniu bawi obecnie naukowa ekspedycja inżynierów-geologów, badając strukturę geologiczną Polesia. Wstępne badania wykazały, że na głębokości 20 metrów znajdują się pokłady torfu, co dowodziłoby, że **przed 5-ma tysiącami lat istniało na Polesiu bujne życie roślinne,** które skutkiem różnych przyczyn geologicznych zamarło.

# Projekty nowych wypraw polarnych.

Nie przebrzmiały jeszcze echa straszliwej katastrofy sterowca „Italja“ i angielskiego „R. 101“ a już słyszymy o projektach nowych wypraw napowietrznych w krainy polarne.

**Dowództwo sterowca niemieckiego Zeppelin II. opracowuje od dłuższego czasu projekt lotu nad biegunem północnym.** Projekt ten wypływa z wymiany poglądów, jaka miała miejsce przed trzema laty między konstruktorem „Zeppelina“ a Fritjofem Nansenem (zmarłym niedawno), który w ostatnich latach swojego życia nosił się z zamiarem przedsięwzięcia wielkiej wyprawy polarnej drogą powietrzną. Nansen doszedł do wniosku, że jednak **najlepszym środkiem podbicia krain podbiegunowych jest dzisiaj sterowiec.** Pomyślne doświadczenia ze sterowcem „Norge“ (wspólny lot Amundsena i Nobilego w roku 1926) umocniło w nim to przekonanie. Zaczął opracowywać projekt przelotu powietrznego z Alaski do Svalbardu (Szpicbergen); chciał się podczas lotu opuścić na biegun, co zamierzał uczynić za pomocą specjalnych urządzeń pneumatycznych.

Przygotowując tę wyprawę, Nansen spędził całą zimę w Ameryce, gdzie wygłosił szereg odczytów i zapewnił sobie poparcie rządu Stanów Zjednoczonych; następnie udał się do Tromsö w północnej Norwegji, aby przestudjować w tej miejscowości możliwość budowy placu do lądowania. Wkrótce potem Nansen zmarł. Projekt jego pozostał w zawieszeniu.

I oto teraz **projekt Nansena podjęty został przez Eckenera.** Ostatnie podróże „Zeppelina“ wzdłuż wybrzeża Norwegji i w kierunku Islandji mają na celu doświadczalne przygotowania wyprawy.

Dr. Eckener zdaje sobie sprawę z ryzykowności tego przedsięwzięcia. Mimo iż objętość Zeppelina jest kilka razy większa, aniżeli objętość sterowców „Norge“ i „Italja“, niebezpieczeństwo lotu nad biegunem jest tak wielkie, że — zdaniem Eckenera — sterowiec jego nie powinien wyruszać w tę drogę, zanim nie będzie wybudowany nowy statek powietrzny tego samego typu, aby **w razie katastrofy „Zeppelina Nr. 1“ miejsce jego mógł niezwłocznie zająć nowy sterowiec.**

Oprócz projektowanego lotu dr. Eckenera słychać o jeszcze jednym — bardzo fantastycznym! — **planie sforsowania bieguna, rozwijanym przez pewnego Amerykanina.** Chce on dotrzeć do bieguna w łodzi podwodnej, **płynąc pod skorupą lodową,** a znalazłszy się na biegunie, przebić ją za pomocą silnego materjału wybuchowego i wydostać się na powierzchnię. Projekt, jak widzimy, bardzo fantastyczny, jakby zapożyczony z Juljusza Verne. **R. W.**

———:: § ::———

# „Warszawka“ się bawi.

**JAK PRZEDSTAWIA SIĘ NASZA STOLICA OCZOM ZAGRANICY?**

W **„Corriere della Sera“** znajdujemy korespondencję z Warszawy. Zagraniczny dziennikarz dobrze uchwycił fizjognomję tej miljonowej stolicy Polski.

Więc jest to, jak mówi dziennikarz włoski, **miasto,**

**„które za dnia lubi się dobrze odżywiać,**
**a wieczorem dobrze się bawić“.**

Miasto jest „ocukrzone“ kawiarniami i cukierniami. **Kawiarnie stanowią lokale, w których przepędza się większą część dnia.** Kawiarnie stają się rodzajem klubów. Je się tu nietylko śniadania, nietylko pije się kawę lub herbatę, ale czytuje się bezpłatnie gazety, ubija się interesy, umawia się spotkania, pisze się wiersze i listy miłosne. **Wódkę nazywa**

**„nierozłączną towarzyszką naszą“,**

ów dziennikarz włoski.

Jako specjalność Warszawy poleca **słynne piwnice Fukiera,** pełne wiekowego miodu i Tokaja. Mówi następnie o **kawiarni** w hotelu Europejskim, w której wśród natłoku tłumu **„dwa stoliki są zawsze wolne i zarezerwowane dla najbardziej znanych osobistości politycznych“.**

Mówi następnie **o kawiarni** „Italia“ na Nowym Świecie, która zawiera salę chińską, niebieską, wschodnią, a nawet futurystyczną; **bawi się w niej cała Warszawa, wesoła, gadatliwa, beztroska i zalotna.**

**Także i „widowisko jest potrzebne duchowi polskiemu“** — powiada korespondent medjolańskiego dziennika. Potrzebę tę wypełniają nietyle teatry i kina, ile rozliczne **teatrzyki rewjowe,** w kórych może Warszawa pośmiać się i potańczyć. Opisuje lokale **„Morskiego Oka“** i **„Qui pro Quo“** — poczem kończy

**„Tak bawi się Warszawa prowincjonalna**
**i bezmyślna,**
która lubi w małych godzinach czuwać,
a w wielkich spać.
**Zapomina ona wieczorem o problemie**
**finansowym,**
który ją gniecie rano i
**bawi się, bez pamięci,**
jak narody Wschodu, **z gestem wielkopańskim**
jak rasy słowiańskie i **pełna optymizmu** jak ludy Ameryki“.

Stwierdzenie to niestety jest pełne prawdy. **Warszawa** jest **zawsze „Warszawką“.**

### Morderczyni męża skazana

**na 15 lat więzienia.**

Przed sądem **w Brodnicy** rozegrał się epilog ponurej zbrodni mężobójstwa. Na ławie oskarżonych zasiadła niejaka L. Lewandowska, matka kilkorga dzieci, która dręczona wyrzutami sumienia, w kwietniu b. r. zeznała, że **zamordowała swego męża, jeszcze w r. 1921, a zwłoki spaliła.** Zbrodniarkę skazano na karę śmierci, którą następnie zamieniono w myśl amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie.

———:: § ::———

## Drobne wiadomości.

**PRZELOT BOCIANÓW NAD ŁODZIĄ.** Jak donosi prasa łódzka, onegdaj rano przeciągnęło nad Łodzią wielkie stado bocianów, dopiero teraz odlatujących na południe.

**NOWE SANATORJA NA ŚLĄSKU.** Zakład ubezpieczeń społecznych przystąpi w roku przyszłym do budowy nowych sanatorjów na Śląsku Ciesz., a mian.: **w Bielsku, Ustroniu i Istebnej.**

**ZNÓW BANANY KWITNĄ W POZNANIU.** W palmiarni poznańskiego Parku Wilsona zakwitnęło drugie w tym roku **olbrzymie drzewo bananowe,** budząc ciekawość publiczności, gdyż jest rzadkością, by banany, hodowane w cieplarniach kwitnęły i owocowały.

**SAMOBÓJSTWO BURMISTRZA.** B. burmistrz m. **Jędrzejowa** St. Pakaszewski popełnił onegdaj samobójstwo, wypijając znaczną dozę esencji octowej. Powodem rozpaczliwego kroku było niezgodne pożycie małżeńskie.

**RZODKIEWKA-OLBRZYM.** Niezwykły okaz rzodkiewki wyhodował w swym ogrodzie w Kruszwicy niejaki Ch. Jankowski. **Rzodkiewka ta waży 255 gramów.**

**NIEUCZCIWA URZĘDNICZKA.** W Poznaniu aresztowano 30-letnią M. Juengstową urzędniczkę **pewnego banku,** która zapomocą sfałszowanych przez siebie papierów zdefraudowała około 15 tysięcy zł. Oszustka przyznała się do winy.

## Z całego świata.

### Za porwanych księży bandyci chińscy

**domagają się okupu.**

Biskup Mignani, o którego porwaniu wraz z kilku księżmi i zakonnicami doniesiono wczoraj, przybył do Kiu-Kiang z zawiadomieniem, że **sprawcy porwania domagają się okupu w wysokości 10 miljonów dolarów meksykańskich.** Po opanowaniu miejscowości Kiang komuniści wprowadzili w mieście rządy terroru i rzezi. Wśród porwanych znajdują się O. Capozzi i Perino oraz zakonnica włoska Rognoni.

### Mniej rozwodów w Stanach Zjedn.

Po raz pierwszy od lat dziesięciu dane statystyczne rządu amerykańskiego wykazują przewagę liczby małżeństw nad liczbą rozwodów. Oto, w roku kończącym się dnia 30 czerwca b. r., naliczono **1,233.000 małżeństw, a tylko 1,201.000 rozwodów,** co jest zjawiskiem w Stanach Zjednocz. wyjątkowem. Na każde dziesięć rozwodów siedem nastąpiło na żądanie kobiet, przyczem za najczęstszy pretekst do rozwodu podawały skarżące okrucieństwo i nadużycie praw małżeńskich przez mężczyzn.

### Największy zbiór dzienników.

Zbiór taki istnieje w międzynarodowem muzeum dzienników w Akwizgranie. Muzeum zostało założone w r. 1886 przez O. Forckenbecka. Znajduje się tam zgórą 15.000 egzemplarzy wszystkich wychodzących na świecie gazet, a poza tem liczne „białe kruki“, np. egzemplarz pisma spirytystycznego **drukowany białą farbą na czarnym papierze,** lub też pismo socjalistyczne z r. 1849. **drukowane w całości na czerwonym papierze.** W zbiorach akwizgrańskiego muzeum reprezentowane są pisma we wszystkich językach świata aż do chińskiego i eskimoskiego włącznie.

### Pozostał wrogiem kobiet do „grobowej deski“.

W tych dniach zmarł w Ameryce miljoner Zing, który był znanym wrogiem kobiet. W testamencie przeznaczył on 500.000 dolarów na budowę bibljoteki, mającej według jego ostatniego życzenia, zawierać książki i dzieła tylko mężczyzn. Na fasadzie bibljoteki będzie widniał napis: **„Kobietom wstęp wzbroniony“.** Z czasopism, abonowanych przez bibljotekę, mają być usunięte zdjęcia, obrazki i kartki, mieszczące choćby tylko wzmiankę o kobietach. Służba składać się będzie wyłącznie z mężczyzn. W testamencie przeznaczył ów dziwak ponadto dwie nagrody po 2.000 dolarów dla autorów, którzy napiszą w ciągu następnych pięciu lat najwięcej wrogą dla kobiet książkę.

### Proces o mord rytualny w Czechosłowacji

Jak donosi żydowska agencja telegraficzna, w sądzie okręgowym Wielka—Berezna w Czechosłowacji, rozpoczął się w tych dniach proces o pobieranie krwi dla celów rytualnych. Na ławie oskarżonych zasiada żydowski handlarz wędrowny z Uzhorodu Steinberger, oskarżony, że podczas pobytu we wsi Nowa—Simera( okr. pereczyński), **wytoczył trochę krwi dzieciom kształcącym się w miejscowej szkole 13-letniej Marji Bohdanównie i 11-letniemu Wasilowi Kosta.** W protokole żandarmerji powiedzianem jest, że **prawdopodobnie wytoczenia krwi dokonano dla celów rytualnych.** Protokół opiera się na skardze nauczycielki węgierskiej miejscowej szkoły Szekö. Sąd sprawę odroczył celem stwierdzenia, czy wogóle występuje w tej sprawie oskarżyciel prywatny.

### Największe dzwony z armat w Rovereto

W przepięknej dolinie, otaczającej romantyczny zamek w Rovereto we Włoszech, od pięciu lat rozlega się w każdy wieczór bicie dzwonów na cześć wszystkich poległych w wojnie światowej. Dzwony te są jednemi z największych na świecie. Zostały one ulane z armat wszystkich narodów, które brały udział w wojnie światowej. Dźwięk tych dzwonów będzie transmitowany na cały świat zapomocą radja 2-go listopada.

### Hitler ratuje sytuację gospodarczą Niemiec

Bandy Hitlera wytłukły, jak wiadomo, w Berlinie setki i tysiące szyb wystawowych, podczas ostatnich awantur ulicznych. Towarzystwa ubezpieczeniowe, które w ostatnim czasie znajdowały się w fatalnej sytuacji finansowej, znajdą teraz zarobek, gdyż wszyscy kupcy i przemysłowcy, wiedząc, że hitlerowcy również w przyszłości nie będą próżnować, spieszą gromadnie ubezpieczać szyby.

### „Król bandytów“ pod ochroną policji.

W Ameryce, gdy się jest „królem“ czegokolwiek, nawet bandytyzmu czy szmuglu, otrzymuje się honory, jakie należą się ludziom, zdobywającym dolary i powodzenie. Jack Diamond, raniony przez swych konkurentów umieszczony w klinice w New Yorku, został przewieziony obecnie do szpitala miejskiego wobec istniejącej groźby dalszych zamachów na jego życie. Przy przewiezieniu „króla“ bandytów karetką szpitalną asystował szwadron policji konnej w celu ochrony przed ewentualną napaścią.

### Skarby szacha perskiego w Londynie.

Na statku „Baharistan“ przywieziono do Londynu cenne okazy sztuki ze skarbu szacha perskiego, przeznaczone na mającą się odbyć w styczniu wystawę sztuki perskiej. Wyładowane ze statku skrzynie, których zawartość **oceniono na 2 miljony funtów szterlingów (przeszło 85 miljonów złotych),** przewieziono w kilku stalowych, opancerzonych autach ciężarowych do muzeum pod ochroną licznego zastępu konnej policji i detektywów londyńskich.

### Skazana na 320 lat banicji.

Okręgowy sąd paryski skazał ostatnio niejaką Madelaine Derouin, liczącą 42 lata, na 13 miesięcy więzienia za 25 z kolei przestępstw dokonanych we Francji. Przy każdym wyroku skazującym otrzymała ona jeszcze zakaz przebywania przez pewien czas w Paryżu. Razem wynosi to okrągło 320 lat. A więc **skazana na banicję będzie mogła powrócić do Paryża dopiero w roku Pańskim 2250.**

### Dorobił się majątku na szczurach.

Szczury i myszy, jak wiadomo, wyrządzają olbrzymie szkody w domach i polach. Rzadko jednak udaje się wytępić je doszczętnie, czemu niemało sprzyja i ta okoliczność, że szczury są ogromnie przemyślne i ostrożne. Najlepszą podobno metodę radykalnego tępienia szczurów i myszy wynalazł pewien Włoch, znany w Medjolanie pod przezwiskiem „Giapparatt“. Nikt jednak nie wie, w jaki sposób on to czyni, gdyż wynalazca przystępuje do pracy dopiero wówczas, gdy wszyscy mieszkańcy opuszczą dom. Dochody jego za tę pracę sięgają od 100 do 150 tysięcy lirów rocznie.

## Literatura.

### Walka o Instytut Literacki.

Na dobre rozgorzała walka o niedawno stworzony w Warszawie Instytut Literacki. Sieroszewski, Kaden i Goetel byli onegdaj u p. min. Becka poskarżyć się na ominięcie ich w nowopowstałym Instytucie.

Pisaliśmy już o charakterze tego Instytutu, który nie uzurpuje sobie wcale miana jakiegoś surogatu przyszłej Akademji Literatury. Zresztą dopóki Instytut nie ujawni swej działalności, chybione są wszystkie ataki. Znamiennem jest, że równocześnie z gwałtowną krytyka Instytutu Literackiego przemycono niewybredne napaści na p. Michalskiego, dyrektora Funduszu Kultury Narodowej, pozostającego przecież pod nadzorem Prezydenta Rzplitej i prezesa Rady Ministrów.

Zresztą tło tych ataków nie jest czyste. Jak pisze Artur Górski, jeden z członków komitetu „nie o sam Instytut idzie tu gra. Cały wysiłek zorganizowanego ataku zmierza ku temu, aby nie dopuścić do nowego ośrodka opinji literackiej, która w tej nowej instytucji skupić się może w sposób niezależny. Taki ośrodek nie może być miły dla monopolu opinji, rozpiętej między dwiema redakcjami"!!

Zwraca uwagę również fakt, że sędziwy i poważany **Zdzisław Dębicki** uchylił się od krytyką Instytutu Literackiego przemycono niewy- Boy-Żeleński, Kaden-Bandrowski, Goetel, Lorentowicz i Słonimski.

## Ruch wydawniczy.

### Książka o solidaryźmie.

Znany ekonomista i socjolog, Dr. L. Caro, prof. lwowskiej politechniki, autor szeregu prac naukowych w polskim języku i obcych z zakresu nauk społecznych, zwłaszcza z zakresu emigracji, wystąpił świeżo z nową książką o charakterze już syntetycznym („Solidaryzm", jego zasady, dzieje i zastosowania, Lwów, z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, str. 423). Wystąpił z książką, którą przyczyni się z pewnością do wyświetlenia tego dość mglistego pojęcia „solidaryzm", używanego pospolicie w znaczeniu dowolnem i nadużywanego do celów, które z właściwym solidaryzmem niewiele mają wspólnego. Autor bowiem rozporządza — jak z książki widać — wprost fenomenalnym materjałem naukowym i jest bystrym obserwatorem życia społeczno-gospodarczego

Autor zwalcza powszechnie panujący pogląd, jakoby zjawiska i samo życie społeczne dały się ująć w dwa tylko kierunki: liberalny (kapitalistyczny) i socjalistyczny. Są to dwa istotnie ostro zarysowane kierunki, ekstremy. Życie jednak posuwa się rzadko po linji ekstremów; przeciwnie, szuka sobie torów umiarkowanych, nie jednostronnych. W szczególności życie gospodarcze rozwija się po tej drodze umiarkowania, wpadając oczywiście raz po razu w jeden lub drugi ekstrem i znów się od nich odwracając. Życie gospodarcze szuka rozwiązań takich, które gwarantują rozwój społeczeństwa, jego poszczególnych części składowych. Szuka ich nie przez walkę, ale przez współpracę.

Słusznie podkreśla prof. Caro, że właściwie „solidaryzm" jako rzecz sama jest stary. Nie stworzył go ani Gide, ani Bourgeois. Pismo św. starego i nowego zakonu mieści w sobie szereg solidarystycznych pojęć i zasad. A właściwie cała społeczna literatura chrześcijańska, tak Ojców Kościoła, jak nowszych autorów, zawiera szereg prób znalezienia syntezy solidaryzmu. Prof. Caro daje bogaty przegląd literatury na przestrzeni 20 wieków, ażeby wykazać, jak myśl solidarystyczna zawsze była żywa, choć nie nazwana. Jest to bardzo interesujący rozdział z jego książki...

Lecz są różne pojęcia tego kierunku. Prof. Caro doskonale się w odcieniach solidaryzmu orjentuje. Nie entuzjazmuje się solidaryzmem francuskich (Bourgeois) i niemieckich socjologów. W szczególności nie podziela ich zapatrywania, żeby same gospodarcze czynniki mogły sprowadzić erę współpracy w miejsce walki. Solidaryzm traktuje jako zagadnienie z zakresu etyki, i to etyki katolickiej. „Tylko żywe chrześcijaństwo — oświadcza — umożliwi panowanie ustroju solidaryzmu". Wszelkie inne motywy są zawodne. Nie zdołają wykrzesać z ludzi tyle ducha społecznego, by się zdobyli na pewne ofiary i rezygnację z egoistycznych swoich interesów. I, jakkolwiek ocenia szlachetność wysiłków tak teoretyków, jak praktyków (w rodzaju Forda) w tej dziedzinie, wyżej stawia jednak katolicką zasadę w tej sprawie i katolicką naukę. Zwycięsko obala twierdzenie o „suwerenności" praw gospodarczych i ustala suwerenność etyki w każdej dziedzinie ludzkiej twórczości, także w dziedzinie gospodarczej. Rozprawia się z wyskokami neoliberalizmu (prof. Misesem z Wiednia), wykazuje błędność materjalistycznego pojmowania dziejów w systemie socjalistycznym, aby w końcu przejść do sformułowania pojęcia i zasad solidaryzmu. Formułuje je na tle życia narodowego, gospodarczego i społecznego.

Bogata ta w treść książka winna się znaleźć w ręku każdego badacza życia społecznego. Będzie mu pewnym przewodnikiem w labiryncie współczesnych i skomplikowanych stosunków.

**J. P.**

# Prut i Huculi.

„NADPRUCIE" — EGZOTYCZNY ZAKĄTEK POLSKI. — PIĘKNO PRZYRODY I PIĘKNO FOLKLORU.

Na mapie można bardzo łatwo znaleźć, skąd Prut wypływa i gdzie uchodzi. Trudno jednak poznać, że jest w kolorze lasów, które podnoszą się z przełomu ku szczytom. Wyrastają nad sobą równo, świerki i buki, pozostawiając białe brzozy na brzegach. Prut jest nieco hałaśliwy, szumi i pieni się na kamieniach, które są pewnie na to aby rzeka ładniej wyglądała. Gdy głazów jest więcej tworzy się wodospad, co już jest tak imponujące, że bierze się za wstęp do wodospadu 10 gr. od osoby.

Przeglądnąwszy wzdłuż dolinę po granicę czeską i przespacerowawszy się trochę po szczytach dochodzę do wniosku, że, ponieważ lasy są zawsze i wszędzie wspaniałe, zatem tu najpiękniejszy jest Prut, połoniny i zapaski dziewcząt huculskich.

Szczyty łagodne, kopulaste, gdzieniegdzie z nasadzoną czapką głazów, wynoszą ku górze lasy i rozpływają się połoninami. Widok zwysoka jest nieco zabawny. Te góry przedstawiają się jak humorystyczny rysunek dziecka.

Na połoninach wiatr wiejący — to radość życia. Zieleń połonin w słońcu gwałtownie opada lub zaokrągla się ku nowym szczytom.

Hucułki są chodzącemi kolorami. Opaska z paciorków na szyji, koszula wyszywana, kożuch z bogatemi naszywkami, dwie krótkie zapaski w ciemnej czerwieni zamiast spódnicy, jaskrawe wełniane pończochy i postoły. Zato huculi prawie już nie noszą dawnych czerwonych spodni, co dla miłośników folkloru ze współczuciem zaznaczam.

Natomiast z niewyczerpanym talentem wyczyniają owe słynne „huculskie roboty", szkatuły wzorzyście nakładane paciorkami oraz wyroby majolikowe. W swojej chałupie nabijają we wzory stoły i komody, ściany oblepiają kolorowemi wycinankami. Pietyzm dla barw i zarazem poczucie ich, nieraz bardzo jaskrawych, niezwykłe.

Zgrabne hucułki i huculi są weseli, śmiejący się, życzliwi, gościnni, tak jak w czytankach, z których poznawałem w gimnazjum Polskę. Nie wiem czy wszyscy huculi są tacy. Ale właśnie ci, z którymi ja się stykam. Możliwe, że to moje osobiste szczęście, natrafiać zawsze na ludzi przyjemnych.

Jaremcze oprócz popularnego wiaduktu ma jeszcze „dzielnicę" will: Kamień Dobosza. (Najpiękniejszą willą jest willa Banku Gosp. Kraj.). W Kamieniu Dobosza jest, jak się łatwo można domyślić, kamień Dobosza. Dobosz był zbójnikiem i miał tu komory, w których się ukrywał, ale nawet huculi nie bardzo wierzą w niego i w jego komory, choć nic łatwiejszego jak uwierzyć. Bo zbójnicy byli, więc musieli się jakoś nazywać i musieli się od czasu do czasu w jakiejś dziurze ukryć.

W Mikuliczynie zwiedzam porządne i dobrze prowadzone sanatorjum akademickiego Lwowa. (Możeby tak coś Kraków...).

Krajobraz bliżej ku Howerli jest rozleglejszy. Całe te Nadprucie to najegzotyczniejsza część Polski.

Mimo tę egzotyczność i tutaj dużo już „nie wolno". N. p. nie wolno chodzić, zwyczajnie chodzić po lasach bez przepustki. Nie wiem czy dla dobra drzewostanu czy dla spokoju zwierzyny. Dość, że każdy letnik musi się zaopatrzyć w przepustkę. Widocznie żaden cap albo dzik nie boi się człowieka chodzącego z przepustką i świerczek nadłamany przez takiego osobnika będzie dalej róść pięknie i wyniośle.

Jesień, czerwienienie buków, kończy sezon od Jaremcza po Worochtę. Letnicy jeszcze raz za sobą zawoławszy „Hules!" wyjeżdżają pospiesznie. (Hules — okrzyk reprezentacyjny w Jaremczu). W całej okolicy pustoszeje. Piękno kraju nic na tem nie traci.

**Ludwik Świeżawski.**

**Głosujcie na listę Nr. 19.**

## Sport.

### Sukcesy Rana w Chicago.

Znany bokser warszawski, **Edward Ran**, przebywający już od roku w Ameryce, występuje obecnie na ringach **w Chicago**, gdzie walczył już 6 razy. Ran odniósł piękny sukces, **wygrywając pięć walk, a jedną zremizował.** Prasa chicagowska zamieściła dużo pochlebnych recenzyj o występach Rana wyrażając się bardzo dodatnio o przyszłości polskiego pięściarza.

### Pierwsze zgłoszenie na hokejowe mistrzostwo świata.

Zarząd PZHL., jako organizator mistrzostw hokejowych świata w Krynicy (1—8 luty 1931 roku), otrzymał pierwsze zgłoszenie z zagranicy — od Włoskiego Zw. Hokejowego.

Ze Stanów Zjednoczonych otrzymano zawiadomienie, że na mistrzostwa hokejowe zostanie wysłany specjalny delegat-obserwator z ramienia Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Zimowych podczas X. Olimpjady. Prawdopodobnym jest również udział poraz pierwszy w dziejach mistrzostw hokejowych świata drużyny USA.

### Zmiany w kalendarzu Ligi.

W terminarzu zawodów o mistrzostwo Ligi wprowadzono ostatnio nast. zmiany: mecz Ł. T. S. G. — **Ruch** przełożono z 19 na 23 listopada. Ł. T. S. G. — **Legja** z 23 na 30 listopada. Dogrywka **Warta** — **Ruch** odbędzie się w dniu 9-ym listopada. Ponadto **wszystkie mecze z 16 listopada przełożono z powodu wyborów do Sejmu na 30 listopada.**

### Wegrzy nie czują się na siłach.

Według doniesień z Budapesztu czołowe drużyny węgierskich piłkarzy zawodowców postanowiły **nie brać udziału w przyszłych rozgrywkach o puhar Europy środkowej.** Decyzja ta umotywowana jest słabemi, szczególnie w tym roku, wynikami drużyn węgierskich i stronniczą polityką organizatorów rozgrywek.



# Pan Zagłoba mówi.

(Rzecz dzieje się w r. 1671. Pan Zagłoba i Wołodyjowski jadą na wybory. Początek tego opowiadania ukazał się w Nrze 277 z dnia 18-go b. m. — Uw. Red.).

— Te wieże, które tam widać, to już chyba Kraków?

— A tak, panie Michale. Ta najwyższa to wieża kościoła Marjackiego. Piękna to świątynia, ino ją ząb czasu mocno naruszył. Teraz ją ksiądz infułat Kulinowski wielkim sumptem restauruje. Z całej Rzpltej ofiary płyną, bo ksiądz Kulinowski z taką zaciętością wziął się do tej imprezy, że mógłby wszystkim księżom za przykład służyć. Wielce to godny kapłan i o chwałę Pańską gorliwy. Musimy i my, panie Michale, po parę złotych z trzosa wysupłać, bo jeszcze dużo niedostaje...

— Ależto domów w tym Krakowie! Mrowie!

— Prawdę waść rzekłeś, a trzeba ci wiedzieć, że najnowsze tak budowane jakby dla mrówek, a nie dla ludzi. Po parę łokci mają takie celki, że aż dychać trudno. Kto jest taki misterny, jak ty, panie Michale, to się i w gołębniku zmieści, ale ja tam wolę gmachy *antiquo modo* stawiane. A już nieboszczyk pan Podbipięta toby każdy pułap musiał swą głową podziurawić, chyba żeby zawsze skurczony chodził...

— A to co za *monumentum*?

— To na pamiątkę króla Władysława Jagiełły erygowano, który Krzyżaków pod Grunwaldem pogromił. Ten zaś okrągły gmach to Barbakan. Ale patrzajno waść, toż tu jakieś manifesty na murze rozlepiono. Zatrzymajmy szkapy i obaczmy, co tam mądrego piszą... Czytaj waść, bo ja już niedowidzę.

— Już czytam. „Jesteśmy potęga".

— Hoho! A któż to tak górnie pieje?

— „...Stanowimy połowę ludności Polski..."

— To może białogłowy tak piszą? Czytaj waść lepiej co innego.

— Zaraz. „Poszliśmy z bagnetem w ręku walczyć i krwią własną znaczyć jej granice..."

— A to się nadymają! Spróbuj, panie Michale, coś z jeszcze innej proklamacji.

— „Byli obrońcy Ojczyzny mają dziś głos, a musi to być głos potężny, jak ryk tysięcy dział".

— Ha, że ryk będzie, w to chętnie uwierzę. Gardła mają zdrowe, a jak jeszcze piwem okocimskiem skropią, to im animuszu nie zabraknie. To najgorsze, że często ten najbardziej pysk otwiera i o swych zasługach prawi, któren na wojnie wcale nie był. Taki czasem nie wie, którą stroną kula z muszkietu wylatuje, a tyle o swem męstwie mówi, że aż uszy bolą. Znamy tych łuszczybochenków, szczurołapów, mieszkogryzów! Jak już który z nich na wojnę ruszy, to lepiej swego brzucha strzeże, niż Rzeczypospolitej. Przy taborach się wlecze albo skrybom pułkowym pomaga, ale w pole nie wyjdzie, bo go tchórz oblatuje. Nie neguję, że jest między marszałkowskimi i dzielnych żołnierzy siła, ale ci, co najbardziej nosa zadzierają, to tyle nieprzyjaciela widzieli, co ja Chińczyków. Żeby wtedy, gdyśmy Zbaraża albo Lwowa bronili, tyle żołnierzy było, ilu teraz o nagrody zabiega, tobyśmy hajdamaków czapkami nakryli. Znamy takich, znamy! A szelmy, pędziwiatry, odmięgeby! Spotkałem ja raz takiego, co przy każdej okazji o tej krwi własnej prawił, alem rany żadnej nie dojrzał. Tedy go spytałem, gdzie tę ranę poniósł, czy może na tej części ciała, której nie widać, a o której przez modestję wspominać się nie godzi, choć pan marszałek nieraz na nią swym stronnikom wskazuje. Owóż ten chłystek responsu mi wtedy nie dał i zaraz mocno skonfundowany chyłkiem się wyniósł.

— Racja. Siła zacnych żołnierzy poległo pod Rarańczą, pod Lwowem, Kijowem, Barem, nad Berezyną, a ci, co żyją, nie wszyscy panu marszałkowi *suffragia* swe dadzą. Tych osobliwie, którym dymisję dano i komendy im odebrano, nikt dla pana marszałka nie skaptuje.

— W sedno trafiłeś, panie Michale. Żółć w człowieku się przewraca, gdy widzi, jak taki, co czasu wojny groch łuszczył, albo cielęta pasał i w żadnej chorągwi, żadnym pułku nie służył, teraz najwięcej ozorem miele i ponad prawdziwych rycerzy się wysadza, a ciągiem ryczy: „My, pierwsza brygada"... No, przeczytaj, panie Michale, jeszcze coś z tych proklamacyj.

— Czytam. „Ty durniu, ja jestem poseł nieodpowiedzialny, jak i ty, bałwanie — a zatem milcz i schowaj pysk do swego wychodka".

— Hę? Tak jest wydrukowane?

— Jako żywo, przecie nie zmyślam. Słuchaj waść dalej. „Ten śmierdzący kawałek partyjny przeczy Konstytucji"... O czemże tu piszą? „Chciałem to ścierwo wyrzucić za drzwi"... Nic nie rozumiem. „Trzeba warjatów oblewać zimną wodą"...

— Może to jakiś nieuczony obywatel z Pacanowa albo Koziej Wólki taki manifest opublikował?

— Gdzietam nieuczony! „Fajdanitis poslinis" pisze. Znać, że łaciny powąchał, więc w szkołach bywał.

— Niech go kule biją! Setny jakiś kandydat. Onby i mnie na języki sprostał.

— „Ten chlew poselski"...

— To poco się do tego chlewu ciśnie? Ale szukajże waść podpisu! No, jest? Cóżeś waść tak oniemiał?

— *Obstupui!* Tożto sam pan marszałek koronny pisze!

— On? Uszom nie wierzę! Ha, nowa moda widać w świecie nastała. Pamiętam ja dobrze, że takim językiem harcownicy się odzywali, ilekroć nieprzyjaciela *excitare* i z wałów na pole zwabić chcieli. Ale w aktach ani w uniwersałach żaden dygnitarz takiego stylu dotąd nie próbował. Dziwy, dziwy! Nie pochwalam ja takich, którzy swe mowy grzecznościami i komplementami przetykają i słodko się uśmiechają, aż się mdło robi, choć w duszy drugiemu życzą, by go kolka jak najprędzej sparła. Ot, nasz pan podkanclerzy Zaleski, ilekroć do tej Genewy wyjeżdża, gdzie o wieczystem *armisticium* mówią, zawsze do Prusaków gładkiemi słowy się odzywa. A jabym takiemu pludrakowi, co na Grudziądz i Toruń zęby szczerzy, huknął prosto z mostu: „Stulże pysk, złodzieju!" Obaczyłbyś, panie Michale, żeby natychmiast ogon pod siebie podwinął! *Ergo* nie ganię ja szczerości, ale przecież jakowyś umiar i modestję w proklamacjach zachować trzeba. Tożto uszy więdną, jak się coś takiego czyta. Dziegciem takie uniwersały zalatują. *Horrendum!* Co w cudzoziemskich krajach o tem powiedzą! Ale dość tego na dzisiaj, panie Michale. Trzeba do gospody jakiejś zajechać a potem do Hawełki pójdziemy, który miody ma zacne i naparstkiem ich nie odmierza.

**Niesienkiewicz.**

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go października 1930.
Piątek 24: św. Rafała arch.
Sobota 25: św. Chryzanta.
Sobota 25: wsch. słońca o godz. 6.37, zach. o 16.51.

——o——

OBRADY NAD REPERTUAREM TEATRU SŁOWACKIEGO. Komisja teatralna odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego na którem przyjęto do wiadomości projekt repertuaru na najbliższą przyszłość. — Komisja zastawiała się nad repertuarem w dniu setnej rocznicy powstania listopadowego, udzielając szereg wskazówek dyrekcji teatru. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad Komitetu uroczystościowego.

ZEBRANIE TWA OBRONY ZIEM WSCHODNICH. W sobotę 25 bm. o 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków Twa obrony ziem wschodnich w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej L. 9. Porządek dzienny obejmuje: Przemówienie K. H. Rostworowskiego, prezesa honorowego T. O. Z. W. referat o programie pracy T. O. Z. W. (wygłosi delegat Zarządu Głównego), wybór Zarządu Koła Krakowskiego T. O. Z. W. oraz wnioski i interpelacje. Zaproszenia można otrzymać w Zarządzie gł. Kraków, Długa 5. I. p., w redakcji „Polski Wschodniej" Kraków, Czarnowiejska 1, albo przy wejściu na salę.

NOWY LOKAL RESTAURACYJNY. Wczoraj odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego, wytwornego lokalu restauracyjnego pod firmą A. Hawełka w Pałacu Spiskim w Rynku Głównym. Poświęcenia dokonał archiprezbiter kościoła Marjackiego ks. inf. Kulinowski. Przy otwarciu byli obecni przedstawiciele władz i obywatelstwa krakowskiego. Gości podejmowali ze staropolską gościnnością Franciszek i Dr. Leopold Macharscy oraz p. Lubelski dzierżawca lokalu.

DODATKI GMINNE DO PODATKÓW PAŃSTWOWYCH. W dniu 22 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. m. dra Landaua, posiedzenie połączonych Sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej. Uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie poboru przez gminę m. Krakowa w roku 1931 dodatków gminnych do państwowego podatku gruntowego, podatku od nieruchomości i państwowego podatku przemysłowego w dotychczasowej wysokości. Zarazem połączone Sekcje udzieliły Magistratowi wskazówek w sprawie realizacji zagranicznych papierów wartościowych, znajdujących się w posiadaniu Gminy.

NA TARG przy ul. Zablocie w dniu 21 bm. spędzono ogółem 258 koni. Płacono za konie wierzchowe 300—500 zł., za pociągowe ciężkie 200—400 zł., za pociągowe lekkie 50—100 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 17 sztuk. Tendencja w cenach zwyżkowa.

——:§:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

UROCZYSTA INAUGURACJA PRACY SODALICJI MARJAŃSKIEJ Akademiczek i Akademików odbędzie się w piątek 24 b. m. o godz. 7-mej wieczorem (19), w sali Kopernika Coll. Novi II. p.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW Oswobodzenia miasta Krakowa odbędzie się dnia 31 października b. r. o godz. 12-tej. w sali Magistratu na I. p. Porządek dzienny: zagajenie, odczytanie protokołu, sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej, dyskusja, wnioski.

NA KUCHNIĘ S. SAMUELI Felicjanki złożył w Administracji „Głosu Narodu" p. N. N. 5 zł., a na czynsz dla ludzi bezdomnych W. Żywczak z Jasła 4 zł.

WPROWADZA SIĘ RUCH TELEFONICZNY między Polską a Argentyną, Chile i Urugwajem via Berlin—radjo Buenos-Aires; z polskiej strony dopuszcza się na razie następujące urzędy: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno. Ruch będzie zaprowadzony z dniem 1 listopada b. r.

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota po południu: „Papa" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Jutro pogoda" (premjera — gościnne występy J. Leszczyńskiego).
Niedziela po południu: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Jutro pogoda" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

## REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Wybory w Bagateli" (godz. 7.15 i 9.30).
Sobota: „Wybory w Bagateli" (godz. 7.15 i 9.30).
Niedziela: „Wybory w Bagateli" (godz. 4.30, 7.15 i 9.30).

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta, która się nigdy nie zapomni" (w gł. rolach Lil. Dagover, Iwan Petrowicz); film dźwiękowy.
SZTUKA: „Rewja Hollywoodu" (film dźwiękowy).
APOLLO: „Walc miłości" (w gł. roli Willim Fritsch); film dźwiękowy.
CORSO: „Zakazane godziny" (w gł. roli Ramon Novarro).
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Aby żyć" (Charlie Chaplin) oraz „W kraju białego słonia".
UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

——X——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Olimpja" Molnara, która w cyklu występów J. Leszczyńskiego zdobyła największy sukces, powtórzona będzie dzisiaj na przedstawieniu popularnem, oraz w niedzielę po południu. Będą to ostatnie powtórzenia tej wybornej komedji. Jutro po południu również po raz ostatni, po cenach najniższych „Papa" Flersa-Caillaveta. Ostatnie wieczory występów Jerzego Leszczyńskiego wypełni kapitalna amerykańska komedja Hopwooda „Jutro pogoda", jeden nieprzerwany rekord śmiechu. W innych rolach występują pp.: Bednarska, Kostecka, Walewska, Hierowski, Pawłowski, Kaczmarski, Utnik. „Przeprowadzka" przerwana wśród największego powodzenia, ukaże się zaraz po skończeniu występów Leszczyńskiego.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Jak było do przewidzenia, rewja p. t. „Wybory w Bagateli" ze względu na swój charakter aktualny — przypadła publiczności do gustu. Rewji tej można wróżyć długotrwałe powodzenie, do czego przyczynili się swoim talentem pp. Hryniewicz, Łozińska, Nobisówna, Sobieniecka, Danecki, Mierzejewski, Niewiarowicz, Sielański i Winkler. Całość obfituje w nadzwyczajne pomysły. Dyrekcja daje w niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 4.30, 7.15 i 9.30. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

SALA BOLOŃSKIEGO. Vittorina Bucci, znakomita włoska pianistka, wystąpi jutro w sobotę 25 b. m. z jedynym koncertem. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

MAURYCY ROSENTHAL, jeden z mistrzowskich potentatów fortepianu, o którego artyźmie prasa zagraniczna pisze zawsze w słowach najwyższego zachwytu, wystąpi w Krakowie w niedzielę 26 b. m. w Starym Teatrze.

ELNA GISTEDT—KAROL HANUSZ, znakomici artyści teatrów warszawskich „Morskie Oko" i „Qui pro quo", wystąpią z wesołym wieczorem humoru i piosenki w poniedziałek 27 b. m. w Starym Teatrze. W wieczorze tym współdziałać będzie znakomita para tancerzy Elżbieta i Henryk Wierzyńscy.

# W 25-tą rocznicę walki o szkołę polską.

Całe społeczeństwo polskie będzie obchodziło w tym miesiącu 25-lecie walki o polską szkołę, przypominając bohaterstwo młodzieży we Wrześni, na Podlasiu — oraz pamiętne porzucenie szkoły rosyjskiej w 1905 r. przez uczniów i uczenice w b. Królestwie Polskiem.

W Krakowie — stosownie do uchwał powziętych na posiedzeniu w T. N. S. W. — uroczyste **upamiętnienie tych chwil nastąpi w sobotę dnia 25 bm.** — Na Dziedzińcu Zamku król. na Wawelu zostanie odprawione o godz. 9 rano nabożeństwo, poczem do zgromadzonej młodzieży i jej rodziców przemówią: kurator szkolny **Kupczyński,** prof. A. E. **Balicki** prezes Koła T. N. S. W. — W razie niepogody Nabożeństwo o tej samej godzinie w kościele N. P. Marji, poczem nastąpią przemówienia w sali „Sokoła". — Młodzież szkolna wystąpi ze sztandarami i orkiestrą. Komitet honorowy dla tej uroczystości w Krakowie stanowią: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Kwaśniewski, prezydent m. Rolle, dowódca korpusu gen. Łuczyński i kurator Kupczyński.

Dziś w RADJO Godz. 20·15 Rebert Casadesus (fortepian) Dnia 24 X.

# Inauguracja Zjazdu Unji Intelektualnej.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w Auli Uniw. Jag. uroczyste otwarcie 8-go Zjazdu międzynarodowego Unji intelektualnej, w obecności władz państwowych i miejskich, Senatu akademickiego Uniw. Jag., Polskiej Akademji Umiejętności, delegatów zrzeszeń literackich i t. d. Na Zjeździe jest reprezentowanych około 10 państw. Aulę uniwersytecką wypełnili po brzegi uczestnicy uroczystości. Wśród nich **Książę Metropolita Sapieha,** wojewoda Kwaśniewski, prezesi sądów, konsulowie obcych Państw i t. d.

Zjazd otworzył przewodniczący polskiej delegacji **Aleksander hr. Skrzyński,** b. premjer kreśląc tło historyczne, kulturalne i artystyczne Krakowa; następnie przemawiali: wiceminister spraw zagran. **Alfred Wysocki,** dyrektor departamentu Ministerswa oświaty **Franciszek Potocki,** im. rządu polskiego, rektor Uniw. Jag. **Załęski,** prof. **Zoll,** im. prezydenta miasta, Judjusz Kaden Bandrowski, im. Pen-Clubu polskiego, wreszcie Książę Karol Antoni Rohan jako przedstawiciel Unji Intelektualnej.

Następnie referat inauguracyjny wygłosił znakomity dramaturg **Karol Hubert Rostworowski.** Mowca w wytwornej francuszczyźnie mówił o problemach wiary i stwierdził, że jak prawdziwa wiedza daje pokorę i skruchę, tak prawdziwa wiara — bohaterstwo czynu. W końcowym ustępie mówca zwrócił się do Zjazdu z prośbą, by zagadnienia wiary i religji były w obradach poruszane, gdyż niepodobieństwem jest usunięcie powojennej małoduszności bez pogłębienia religijności w społeczeństwach. Drugi z kolei odczyt wygłosił p. **Ramon Fernandez** pt. „duch starożytności".

### POWITANIE W AKADEMJI UMIEJĘTN.

O godz. 1.30 pop. byli podejmowani śniadaniem w Grand Hotelu, od 3 do 5-tej zwiedzali zabytki miasta, poczem zgromadzili się w sali posiedzeń Polskiej Akademji Umiejętności, gdzie **powitał ich prezes Akademji prof. Kostanecki.** O godz. 20.15 goście wzięli udział w koncercie muzyki polskiej w Starym Teatrze, a w godzinę później byli podejmowani przez miasto na Ratuszu.

### DZIŚ W PIĄTEK

rano zwiedzanie osobliwości Krakowa, a o godz. 11-tej na Uniwersytecie obrady. przemawiać będą: Kurt Riezler (Frankfurt n. Menem) i Otokar Spaniel (Praga). O godz. 13.30 śniadanie w Grand Hotelu, o godz. 16 w Akademji Umiejętności zebranie ogólne, o godz. 17.30 dyskusja, o godz. 22 przyjęcie u hr. Franciszka Potockiego w pałacu przy ul. Brackiej.

W sobotę 25 bm. rano zwiedzanie miasta, o godz. 11-tej konferencja na Uniwersytecie, gdzie przemówią Leon Chestov (Paryż) i Unigi Vall (Rzym). O godz. 16 końcowa dyskusja w Akademji Umiejętności, o godz. 21-ej bankiet w Starym Teatrze.

W niedzielę 26 bm. nastąpi zwiedzenie kopalń wielickich i wyjazd do Warszawy.

### DELEGACJE ZAGRANICZNE.

W związku z 7-ym Zjazdem Unji przybyły do Krakowa delegacje m. in.: **włoska** w osobach: J. E. Dino Alfieri, podsekretarz stanu w Ministerstwie korporacji, J. E. E. Bodrero, Wiceprezydent Izby Deputowanych, J. E. hr. Gravina z żoną. Poza tem: hr. P. S. Alighieri, prof. F. Enriques, p. G. Gallavresi, pp. A. Rovini, F. Stoppani oraz p. Prof. Luigi Valli z żoną, znany teoretyk faszyzmu, który na zjeździe wygłosi odczyt p. t. „Duch Czynu".

Z delegacji **niemieckiej** przybyli do Krakowa: Bar. von Lersner, przewodniczący delegacji niemieckiej, bar. T. von Münchhausen z żoną, prof. Haas oraz p. Riezler, który na zjeździe wygłosi odczyt p. t. „Człowiek i Wiedza". **Z Austrji:** hr. E. Thurn-Valsassina. Z Francji: prof. E. Borel, malarz Gleises oraz p. Fernandez, który na Zjeździe wygłosi odczyt p. t.: „Duch Krytycyzmu". Z delegacji **węgierskiej:** hr. Franciszek Hunyady oraz bar. Czikann-Zichy, księżna Ghika.

——o——

# Zapomniana mogiła konfederatów barskich.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zbliżają się dni Zaduszne... Znowu, jak co roku, zajaśnieją cmentarze blaskiem świateł, zamienią się w ogród kwietny. Nie będzie mogiły, o której zapomniałoby serce... Narówni z grobami najbliższych ożyją wdzięczną pamięcią i kurhany bohaterów, bojowników — tych, których zgon był specjalną ofiarą na ołtarzu Ojczyzny złożoną. Dużo ich w całej Polsce... Jedne — wśród cmentarzy, szczególną otoczonych opieką; inne po ustronnych, wiejskich gaikach pogrzebnych... Niewiele takich, których otoczenie stanowi zimny chodnik wielotysięcznego miasta. Te może właśnie dlatego, że wśród zgiełku — najsmutniejsze.

Jest w Krakowie taka smutna mogiła — na widoku, a w opuszczeniu zupełnem. Setki młodzieży codzień koło niej przechodzą — i nie widzą jej samotności bolesnej... Kto powinien mieć o niej staranie, nie wiemy. Ale to jedno jest pewne: **nie na zaniedbanie takie zasłużyła sobie mogiła barskich rycerzy.** Bo chociaż oni dziś, jako i za życia — „na Chrystusowym ordynansie", ziomkowie winni im miłość i pamięć".

Czy nie byłby to jeden z owych „dobrych uczynków" harcerzy, gdyby na wielkie święto umarłych wspólnemi siłami, a przy chętnej z pewnością pomocy starszych, uporządkowali przed kościołem OO. Kapucynów zarosłą dziś chwastami mogiłę z krzyżem, którą w dodatku otacza krata przez jakiś wypadek fatalnie wykrzywiona. Niewiele potrzeba odrobiny trudu i pamiętnego serca.

**Ela Oleska.**

# Zjazd naukowy Kół Polonistycznych.

Dnia 1 i 2 listopada br. w murach najstarszej z wszechnic polskich Almae Matris Jagiellonicae, gościć będzie IV Naukowy Zjazd Kół Polonistycznych. Protektorat nad zjazdem objęli: rektor U. J. Załęski, dziekan wydz. fil. Dyboski i Kurator Koła Prof. dr. I. Chrzanowski. **Zjazd rozpocznie się mszą św. w kościele św. Anny o godz. 9 rano, na której okolicznościowe kazanie wygłosi ks. Van Roy.**

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi w Auli U. J. w dniu 1 listopada o godz. 10 rano; zagai kurator Koła P. Prof. Dr. Ignacy Chrzanowski, poczem docent Dr. Kołaczkowski wygłosi referat pod tytułem: „Inicjator Uniwersytetów Ludowych". Zaproszenia na otwarcie Zjazdu w ograniczonej liczbie, wydaje sekretarjat Koła Polonistów S. U. J. Kraków, Wolska 14 w godzinach od 12—1.

# Samobójstwo tercjana Gimnazjum wielickiego.

Przed kilku dniami rozegrała się w Wieliczce ponura tragedja. Późnym wieczorem rzucił się pod motorówkę nadjeżdżającą z Krakowa 61-letni Franciszek Gazek, tercjan państw. Gimnazjum wielickiego. Denat poniósł śmierć na miejscu. Jak słychać powodem rozpaczliwego kroku Gazka były nieprzyjemności służbowe. Zmarły osierocił 3 córki i 2 synów.

# Konferencja delegatów Chrześć. Związków Zawodowych.

### I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH ROBOTNIKÓW W KRAKOWIE.

W ubiegłą niedzielę dnia 19 października odbyła się z inicjatywy Sekretarjatu Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych Konferencja przedstawicieli Ch. Z. Z. i Katol. Stowarzyszeń Robotników w sali Domu przy ul. Potockiego 11, przy udziale kilkudziesięciu osób. Przewodniczył obradom p. Marjan **Dutkiewicz,** prezes Stow. Robotników Katolickich na Modrzejówce. Ks. patron Ludwik **Kasprzyk** referował o nadchodzącej 40-rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum novarum" w r. 1931 i gotujących się w związku z rocznicą obchodach. Zawiązał się już **Komitet krajowy w Poznaniu,** na czele z sekretarzem jen. Związku Katolickich Towarzystw Roobtników, ks. kan. **Michałowiczem.** Zadaniem Komitetu krajowego będzie przygotowanie obchodu rocznicy w kraju, gdzie w Stowarzyszeniach i organizacjach będą urządzone nabożeństwa i akademje w ciągu miesiąca maja. Zarazem Komitet przygotuje **Kongres Robotników Katolickich** z całej Polski w Częstochowie w dniach 28 i 29 czerwca. Kongres ten będzie posiadał charakter **pielgrzymski** robotników na Jasną Górę, a zarazem odbędą się narady w sprawie organizacyj robotniczych w diecezjach polskich. Komitet krajowy w Poznaniu będzie przygotowywał również **udział robotników z Polski w pielgrzymce Katolickich Robotników z całego świata do Rzymu.**

W Rzymie działa już **Komitet ogólno-światowy,** w którym Polskę z ramienia Ks. Prymasa reprezentuje ks. kan. **Zakrzewski.** Spodziewany jest przyjazd kilkudziesięciu tysięcy robotników ze wszystkich krajów do Wiecznego Miasta. Uroczystości jubileuszowe w Rzymie wypadną na 14 i 15 maja 1931 r., a mianowicie planowana jest **Komunja św.** robotników z całego świata — **audjencja** u Ojca św., w czasie której wygłoszą **przemówienia** (paru minutowe) przedstawiciele wszystkich narodów, a więc i Polski — **pochód** do grobu Leona XIII. na Lateranie, wreszcie **nabożeństwo** papieskie.

Po referacie Ks. Patrona przemawiali b. sen. Inż. Adelman, p. Dębowski, p. Padechowicz, p. Jaworski, p. Dutkiewicz, poczem wyłoniono **Komitet,** który będzie miał za zadanie w porozumieniu z Komitetem krajowym w Poznaniu przygotowanie obchodu jubileuszowego „Rerum novarum" i udziału robotników w pielgrzymce do Rzymu.

——::§::——

# Życie gospodarcze

## Kolejka pinczowska przejęta na własność skarbu państwa.

W wyniku długotrwałych rokowań. ministerstwo komunikacji zgodziło się odkupić od sejmiku powiatu pińczowskiego kolej wąskotorowa. **długości toru 126 km.**

Sprzedaż ta spowodowana jest **brakiem kapitału obrotowego i zapasowego sejmiku,** dotychczasowego właściciela kolei.

Kolej przejęta będzie na własność skarbu państwa **od nowego roku bieżącego, t. j. z dn. 1-go kwietnia 1931 r.**

Wraz z koleją. ministerstwo komunikacji przejmuje prawa dłużnicze względem 4 pożyczek długoterminowych już uprzednio zaciągniętych **w kwocie 5 milj. zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego** przez Związek komunalny na budowę tej kolei. — oraz cały aparat rzeczowy. jak parowozy i wagony, wartości 2.200.000 zł.

## Połączenie kablowe Kraków - Śląsk.

Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza w ciągu najbliższych dwu i pół lat. to znaczy do 1-go kwietnia 1933 roku wykończyć połączenia kablowe Warszawa — Katowice — Kraków — Śląsk oraz Łódź — Radom — Przemyśl — Lwów.

Pierwszy fragment nowego połączenia kablowego Warszawa — Śląsk. linja Warszawa—Łódź została już niedawno ukończona i otwarta.

Na ukończenie południowych odgałęzień sieci kablowej zaciągnięty będzie kredyt towarowo-inwestycyjny na 6 lat. oprocentowanie 6 od sta.

## Pierwsze katedry naukowe o prawie pracy

**na uniwersytetach w Warszawie i Lwowie.**

Minister pracy i opieki społecznej zwrócił się do rektora Uniwersytetu warszawskiego z prośbą o uwzględnienie w programie prac naukowych Uniwersytetu warszawskiego **zagadnień, związanych z ochroną pracy zależnej.**

Naskutek tej prośby Uniwersytet warszawski **wprowadził do wykładu prawa cywilnego osobny wykład o prawie pracy.**

Wykład ten został powierzony doc. Janowi Wasilkowskiemu.

Analogiczny wykład prawa pracy **wprowadzony został w roku bieżącym na Uniwersytecie lwowskim.** Wykład ten został powierzony dr. Aleksandrowi Raczyńskiemu, b. ministrowi rolnictwa.

Placówki poświęcone ustawodawstwu społecznemu w postaci osobnych katedr istnieją w Niemczech. Austrji, Francji, Włoszech i wielu innych krajach.

———o———

## Zniżka kursu premjówek.

**Giełda krakowska z 23 października.**

Notowano: 5% premjowa pożyczka dolarowa 56¼ zł; 4% premjówka inwestycyjna 98¾ zł: 8% dolarowe listy zastawne T. K. Z. 13½ — letnie dolarów 86 za 100.

Na rynku walut tendencja dla dolara efektywnego słabsza przy małem zapotrzebowaniu. Dolar 8.93—8.95 zł; czeki bankowo 8.99¾—8.91 i trzy czwarte zł.

Na rynku akcyjnym ruch ospały. Papiery oficjalnie notowane prawie w zupełnem zaniedbaniu. Robiono jedynie w małych ilościach dolarówką i pożyczką inwestycyjną przy większem zaofiarowaniu towaru po kursie zniżkowym.

Na pogieldziu sytuacja podobna.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 października. Waluty: Dolary: 8.93¼, 8.95½. 8.91½: franki francuskie 35.01, 35.10. 34.92. Dewizy: Belgja 124.39, 124.70. 124.08; Budapeszt 156.14. 156.54, 155.74; London 43.34, 43.45. 43.23: Nowy Jork 8.91. 8.93, 8.89; Oslo 238.67, 239.27. 238,07; Paryż 35.61, 35,10 34.92; Praga 26.44½. 26.51, 26.38: Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90: Szwajcarja 173.24 173.67, 172.81; Sztokholm 239.50. 240.10, 238.90· Wiedeń 125.79, 126.10. 125.48; Włochy 46.71. 46.83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.26.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 99, 103. 100½ — 5% dolarowa 56. 55¼ — 6% dolarowa 78 — 7% stabilizacyjna 82 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 października. Paryż 20.20¾. Londyn 25.01 7/8. Nowy Jork 5.14.87½, Belgja 71.75, Włochy 26.95½, Hiszpanja 53.80, Holandja 207.37½, Berlin 122.54, Wiedeń 72.62, Praga 15.26¾, **Warszawa 57.70.**

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 23 października. Zieleniewski 25¾. Galizia 20¼, Austr. poż. zw. 95.

# Kwiatki z niwy etatyzmu.

Zasady ubezpieczeń społecznych niepodobna kwestjonować. Istotą rzeczy jest jak przymusowe ubezpieczenia są prowadzone. To rozstrzyga o ich użyteczności i celowości.

Oto obrazek ze stosunków polskich: urzędnicy prywatni i kontraktowi urzędnicy państwowi są ubezpieczani **przymusowo** na terenie Małopolski w t. zw. **„Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych“,** którego centrala znajduje się we Lwowe. Zakład ten pobiera 10 proc. od wszystkich dochodów pracownika umysłowego na cele ubezpieczenia. Pracodawca płaci 2/3, pracownik 1/3 tej sumy.

Są pewne kategorje państwowych posad, które z reguły poprzedzane są pracą na stanowiskach kontraktowych. Tak naprzykład profesorzy uniwersytetów przechodzą najczęściej poprzednio stanowiska asystenta i zastępcy profesora. Te obie kategorje właśnie zmuszane są do opłat na rzecz „Zakładu Ubezp. prac. umysłowych“. Duże opłaty, które o 10 proc. obniżają i tak już nie wysokie pobory oddawna były przyczyną niezadowolenia i sarkań asystentów Uniwersytetu. Na jednym ze zjazdów (jeśli się nie mylę w r. 1922 w Warszawie) sprawa opłat była przedmiotem dyskusji. Broniłem wówczas zasady ubezpieczania. Upewniono mnie w urzędzie ubezpieczeń i Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. że sumy wpłacone przez pracownika automatycznie przelewane zostają na państwowy fundusz ubezpieczeniowy, z chwilą, gdy asystent, lub zastępca profesora dostają nominację na etatowego urzędnika państwowego.

Tak było istotnie do roku 1928-go. Od tego czasu przyjęto inną zasadę. Z chwilą, gdy dotychczasowy urzędnik prywatny, lub kontraktowy przechodzi na etat państwa. **traci całą sumę wpłaconych dotychczas wkładek.**

Praktyka wcale korzystna dla Zakładu Ubezp. prac. umysłowych, krzywdząca w najwyższym stopniu dotychczasowych **przymusowych** jego członków.

Wiadomość ta wprowadziła mnie w osłupienie. Jaki może być pretekst podobnego załatwiania sprawy?

Motywów prawnych przecież być tu oczywiście nie może.

Okazuje się, że powyższa nieprawdopodobna polityka jest wynikiem walki między państwowemi ubezpieczeniami, a Zakładem Ubezpieczającym urzędników prywatnych.

Państwo stanęło na stanowisku, że jeżeli urzędnik państwowy przechodzi na stanowisko prywatne — to nie należy mu się nic z tego co wpłacił państwu tytułem wkładek ubezpieczeniowych. Tych funduszów zatem nie chce przelewać do „Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych“. Ta ostatnia instytucja zastosowała zkolei metodę rewanżu. — Nie chce oddawać pieniędzy, które raz do jej kas wpłynęły.

Koszta tej walki płaci ubezpieczony.

Ile to wynosi?

Przyjmijmy przeciętną karjerę uniwersytecką: pięć lat asystentury, trzy lata zastępstwo profesora. Asystent tracąc 10 proc. swojej pensji (wkładka Uniwersytetu i jego własna) wpłaca rocznie 300 do 360 złotych Zakładowi Ubezpieczeń. Zastępca profesora wpłaca około 700 złotych rocznie.

Daje to razem 1500—1800 zł. za okres pracy asystenta, oraz 2100 zł. dla zastępcy profesora. Razem wpłacił **na przepadłe 3600 do 4000 złotych.** Jeden tylko Uniwersytet Jagielloński wpłaca rocznie 40.000 zł., o których wiadomo, że uprawnionym nic nie przyniosą, o ile ci zostaną urzędnikami państwowymi.

Zakład Ubezpieczeń buduje za to domy, schroniska, sanatorja itp. Nie chcę twierdzić, że gospodaruje marnotrawnie. Ale gdzież tu jest uszanowanie prawa własności? Gdzież zasada, że ubezpieczenie ma być zabezpieczeniem przyszłości tych, **którzy wkładki wpłacili?**

Zagadkowe jest również stanowisko państwa w tej kwestji. I — patrząc na rzecz praktycznie — co mogło takie stanowisko wywołać? Czy przypadkiem nie te setki lub tysiące czterdziestoletnich emerytów, którymi Polskę zasiano w ciągu lat ostatnich?

**Adam Heydel.**

# U źródeł światowego kryzysu gospodarczego.

**Zmniejszenie konsumcji i zanik wielkich przedwojennych rynków zbytu.**

Trwające obecnie przesilenie gospodarcze posiada cechy wyjątkowe w dziejach gospodarczych świata tak co do swej głębokości, jak i rozległości przyczyn. Cechy te nie pozwalają patrzeć na przyszły rozwój stosunków w sposób optymistyczny, gdyż w dzisiejszych warunkach raczej nie należy się spodziewać szybkiej i gwałtownej poprawy sytuacji gospodarczej.

Ocena najwybitniejszych ekonomistów świata, doszukująca się przyczyn kryzysu w utracie równowagi popytu i podaży na rynkach surowców przemysłowych i płodów rolniczych, jest słuszna. Wywołana bowiem tem zjawiskiem zniżka cen za produkty, wytwarzane przez najszersze warstwy ludności rolniczej, wpłynęła na jej pauperyzację, co z kolei musiało odbić się na jej zdolności konsumcyjnej, zwężając w ten sposób pojemność rynków zbytu dla produkcji przemysłowej.

Na sytuacji światowej szczególnie silnie zaciążyło wyjątkowo krytyczne położenie gospodarcze trzech najwikszych potęg przemysłowych i finansowych świata. jak **Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Niemiec.** Jedynie Francja, dzięki rozumnej i na daleką metę obliczonej polityce gospodarczej, uniknęła kryzysu, stając się nawet **depozytarjuszką i właścicielką sum złota, nigdy jeszcze nie nagromadzonych w takich rozmiarach.**

Rzecz prosta, że ciężkie położenie wymienionych państw, związanych w swej gospodarce integralnie z całą gospodarką światową, nie mogło nie zaciążyć również na całym szeregu mniejszych całości gospodarczych, szczególnie zaś tych, które czerpią główne źródła dochodu społecznego z rolnictwa i przemysłu rolnego.

Ciekawą w tym zakresie statystykę ogłosiło Biuro Ekonomiczne Ligi Narodów w biuletynie gospodarstwa światowego za rok 1929. Według tej statystyki **produkcja światowa wzrosła od r. 1913 do 1929 przeciętnie o 25 proc., handel światowy o 22 proc., zaś przyrost ludności zaledwie o 10 proc.** Same już te cyfry świadczą. że dla równowagi czynników produkcji, handlu i przyrostu ludności niezbędnym tu był proces wzrostu niestosunkowego zdolności konsumcyjnej istniejącej ludności dla pochłonięcia narastającej ilości dóbr materjalnych. Tymczasem nietylko proces ten nie miał miejsca, ale przeciwnie — **konsumcja uległa znacznemu zmniejszeniu** przez zamknięcie się częściowe takich rynków, jak Rosja, Chiny i Indje. wskutek przyczyn politycznych. izolując się częściowo od udziału w światowej wymianie dóbr. Jeśli weźmiemy pod uwagę. że rynki te w sumie reprezentują **blisko 50 proc. ludności świata, a w r. 1913 pochłaniały około 30 proc. całkowitej produkcji światowej** — możemy mieć pojęcie o rozmiarach czynników wpływających na obecny światowy kryzys i o ich trudnej usuwalności.

Od roku można zaobserwować niespotykaną w dziejach świata płynność kapitałów w najważniejszych centrach światowych. przyczem stopa procentowa na niektórych rynkach spadła również do rozmiarów niepraktykowanych.

Ta obfitość i taniość gotówki nie jest jednak w stanie pobudzić konsumcji, ze względu na fakt, że dysponują nią ograniczone bardzo co do ilości grupy socjalne.

Jedynem lekarstwem, jakie mogłoby się w tym wypadku nasuwać. byłoby dążenie do **podniesienia stopy życiowej szerokich warstw ludności,** zatrudnionej w przemyśle, gdyż to z jednej strony wpłynęłoby na **podniesienie cen płodów rolnych,** z drugiej na **rozszerzenie pojemności rynków przemysłowych.**

## Żołnierz K. O. P-u zginął na posterunku

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.). Na granicy polsko-sowieckiej na terenie powiatu skałackiego **zastrzelono 21 bm. wieczorem żołnierza 4-tej kompanji Kopu, Franciszka Wybrańca podczas pełnienia służby patrolowej.** Niewykryty sprawca po oddaniu 4 strzałów uciekł do Rosji.

## Nowe ekscesy sabotażystów.

**Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.). Na linji Ostrów Dubno przecięto druty telegraficzne i telefoniczne. Na linji kolejowej Maciejów—Kowel sabotażyści podważyli szyny kolejowe. W Klewaniu nieznani sprawcy zamalowali czarną farbą tablicę na pomniku odrodzenia Polski i uszkodzili cokół.**

## Cała wieś pod Lidą poszła z dymem.

**Dzieło sabotażystów.**

**Wilno. (PAT.)** W dniu wczorajszym w powiecie lidzkim, we wsi Rulewicze. **wybuchł groźny pożar. Ogień przeniósł się wkrótce na pobliskie zabudowania.** Pomimo wielkich wysiłków straży pożarnej i ludności **poszło z dymem 12 zabudowań gospodarskich i 9 domów mieszkalnych. Zbiory tegoroczne spłonęły doszczętnie. Śledztwo ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia.**

### POŻARY W ZŁOCZOWIE.

**Warszawa.** 23 paźdz. (Tel. wł.) W nocy z 21 na 22 w Złoczowie **spłonęły zabudowania gospodarcze Polaka Bucznego. Wiatr przerzucił pożar na zabudowania Rusina Różyckiego Dymitra.** W innej części miasta **spłonęła stodoła, należąca do sierżanta żandarmerji Ign. Synkowskiego.**

### WANDURSKI ZREZYGNOWAŁ Z KANDYDATURY.

Warszawa 23. 10. (Telef. wł.). Witold **Wandurski,** wybitny komunista, dramaturg, obecnie **dyrektor teatru polskiego w Kijowie,** nadesłał do Łodzi list z zawiadomieniem, że **rezygnuje z kandydowania na liście komunistycznej.**

## Wielka radjostacja lwowska na ukończeniu

**Lwów, 23. 10.** Budowa wielkiej 16-kw. **radjostacji lwowskiej na placu Targów Wschodnich jest już na ukończeniu.** Jednopiętrowy budynek przeznaczony na pomieszczenie maszyn **jest już całkowicie wykonany.** Obecnie przeprowadza się **montaż aparatury pod kierownictwem angielskiego inżyniera Petersena,** działającego z ramienia firmy Marconi w Londynie. Jakkolwiek trudno ustalić termin uruchomienia nowej stacji, przypuszczać można, że **otwarcie nastąpi w pierwszych dniach grudnia.** W następnym tygodniu założona będzie antena na wieżach wysokości 76 m. Do anteny tej włączona zostanie dotychczasowa 2-kilowatowa stacja, co znacznie powiększy jej zasięg.

### BEZROBOCIE W STANACH PRZYBRAŁO GROŹNE ROZMIARY.

**San Francisco.** (PAT.) Według informacyj urzędu emigracyjnego, **ostre bezrobocie spowodowało, iż niezliczona ilość cudzoziemców zgłasza chęć powrotu do kraju.** W kołach urzędowych **obliczają liczbę bezrobotnych na 3 i pół miljona osób.** Brak odpowiednich funduszów pozwala urzędowi odsyłać jedynie emigrantów, których obecność w kraju jest niepożądana.

———: § :———

**Paryż.** (PAT.) Costes i Bellonte przybędą w sobotę okrętem do Havru. skąd odlecą na samolocie „Znak Zapytania“ do Paryża.

# Radio.

**Sobota 25 października.**

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy: 15.50 Odczyt rządowy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Co się stało z Madonną Busowiską“ — wygł. p. J. Pietrzycki; 17.45 Słuchowisko dla młodzieży; 18.15 Koncert dla młodzieży; 18.45 Rozmaitości: 19.10 Komunikaty rolnicze: 19.25 Płyty gramofonowe: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton: 20.15 Odczyt rządowy; 20.30 Recital śpiewaczy; 22 Feljeton, 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

**Lwów** (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka kameralna; 15.50 Odczyt rządowy: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa: 17.45 Słuchowisko dla młodzieży; 18.15 Koncert dla młodzieży: 18.45 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Komunikaty rolnicze; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton: 20.15 Odczyt rządowy; 20.30 Recital śpiewaczy; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe: 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.50 Odczyt rządowy p. t. „Odporność Polski na kryzys światowy“: 16.15 Kącik Artystyczny L. S. G.; 16.30 Płyty gramofonowe; 17.45 Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla młodzieży; 18.15 Koncert dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Wł. Wochniak (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.); 18.45 Rozmaitości: 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Sędzia dla nieletnich. W. Grabińska wygłosi feljeton p. t.: „W powrocie do życia“; 20.15 Odczyt rządowy; 20.30 Recital śpiewaczy Marji Labia; 21.15 Muzyka lekka. Wykona orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota; 22 Feljeton p. t.: „Hiszpańska miłość“; 22.15 Płyty gramofonowe: 23 Muzyka taneczna.

**Katowice** (408.7). G. 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych: 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Transmisja z Wilna: 18.15 Koncert dla młodzieży; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19 Rozmaitości; 19.15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Co to są przeszkody atmosferyczne i skąd pochodzą“; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

## Zamknięcie drukarni „Ars" w Warszawie.

Oficjalna agencja PAT. donosi z Warszawy: Wobec stwierdzenia faktu, że **drukarnia pod firmą „Ars" w Warszawie** przy ul. Siennej od dłuższego czasu **drukowała stale odezwy organizacji komunistycznej, o charakterze antypaństwowym** (?) i że pomimo świadomości ich charakteru wywrotowego, przyczyniała się przez umyślne nieprzestrzeganie przepisów obowiązujących, do ich rozpowszechniania, urząd prokuratorski na wniosek komisarza rządu, postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 129 k. k., w związku z art. 51 k. k. zarządzającego drukarnią Franciszka Jędrzejczyka. **oraz zapieczętować drukarnię aż do czasu rozprawy sądowej.** Zaznaczyć należy, że **drukarnia „Ars" należy do N. P. R.** i że faktycznym jej kierownikiem jest **Franciszek Kwieciński** kandydat na posła z listy Centrolewu.

### NIEPRAWDOPODOBNE ZARZUTY.

**Warszawa** 23. 10. (Telef. wł.). Z kół sanacyjnych ogłaszają, że zamknięcie drukarni NPR-owskiej **nastąpiło skutkiem żądania komisarjatu rządu, skierowanego do urzędu prokuratorskiego**, z powodu współudziału w przestępstwie. W tej sprawie **wytoczono również skargę dyrektorowi drukarni.** Pułkownikowska agencja „Iskra" utrzymuje, że „Ars" drukowała odezwy organizacyj komunistycznych. **Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdopodobną i niewiarygodną.**

## Nie chcą pracować w służbie sowieckiej.

**Paryż,** 23 października. Wedle socjalistycznego „Populaire" znów kilku dyplomatów i urzędników sowieckich w Paryżu porzuciło służbę sowiecką. W **pierwszym rzędzie ustąpił delegat sowieckiego banku państwowego Nawaczin** a w ślad za nim poszli: przewodniczący sowieckiej misji handlowej Popow, prezydent syndykatu lnianego Łazarkiewicz, doradca prawny ambasady sowieckiej prof. Gruber i dyrektor wydziału gospodarczo-prasowego Wolski i wielu innych urzędników. **Wszyscy oni otrzymali polecenie przyjazdu do Moskwy celem przesłuchania ich, woleli jednak poświęcić swoje posady aniżeli wracać do Moskwy.**

## Episkopat austrjacki wobec wyborów do Rady Narodowej.

Wiedeń, 23 paźdz. Arcybiskupi i biskupi austrjaccy wydali do ludności katolickiej list pasterski, w którym wzywają ludność do oddawania swych głosów podczas wyborów do Rady Narodowej **tylko na te listy, które noszą nazwiska prawdziwych chrześcijan i ludzi stojących wiernie przy Kościele katolickim.**

### 16 OFIAR KATASTROFY BUDOWLANEJ

**Paryż,** 23 października. W miejscowości Ales koło Marsylji zawalił się stary dwupiętrowy budynek, grzebiąc pod sobą 16 robotników zajętych przy jego rozbiórce. Po kilku godzinach wytężonej akcji ratunkowej wydobyto z pod gruzów **5 robotników zabitych** i 11 rannych.

## Wielkie manewry rumuńskie

### Dwóch nowych marszałków.

**Bukareszt.** (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczęły się w okolicy Sighiscara w Siedmiogrodzie w obecności króla **wielkie manewry, w których bierze udział około 60.000 żołnierzy, oraz oficerów wszystkich rodzajów broni.** Kierownictwo manewrów spoczywa **w rękach gen. Gihowskiego,** b. ministra armji. **W manewrach bierze również udział książę Mikołaj.** Manewry zakończą się w najbliższy poniedziałek **wielkim przeglądem wojsk oraz uroczystem wręczeniem buław marszałkowskich gen. Averescu i Prezanowi, pierwszym generałom Rumunji, którym nadano godność marszałków.** Na manewrach obecni są attaches wojskowi Francji, Italji, Anglji. Jugosławji, Czechosłowacji, Polski, Węgier. Grecji. Turcji, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanji i Łotwy.

### MASOWE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z AFERĄ SZPIEGOWSKĄ.

**Bukareszt.** (PAT.) W związku z wykryciem afery szpiegowskiej król przyjął sekretarza generalnego ministerstwa spraw wewnętrznych Cadera, który przedstawił mu dotychczasowe wyniki śledztwa. Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu. Na **prowincji aresztowano wiele osób, przeważnie z pośród elementów mniejszościowych.** Jak podaje prasa w południowej Besarabji władze miały aresztować **około 100 podejrzanych osób.** Prasa podaje, że jeden z członków organizacji szpiegowskiej mjr. Varzaru. otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 30.000 lei.

———o———

Rzym. (PAT). Wczoraj opuścił Rzym ambasador niemiecki, von Neurat. Medjolańska „Corriere della Sera" stwierdza. że **polepszenie się stosunków włosko-niemieckich jest niewątpliwie zasługą Neurata.**

# Belgia organizuje obronę krajową

### wobec niebezpieczeństwa hitlerowców.

Paryż, 23 października. „Echo de Paris" **donosi z Brukseli, że wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony hitlerowców rząd belgijski zamierza zreorganizować obronę krajową i w możliwie szybkim czasie wzmocnić i naprawić fortyfikacje. W okolicy Leodjum podjęto już roboty fortyfikacyjne. Zaraz po zwołaniu sesji parlamentarnej minister wojny zażąda nowych kredytów na wzmocnienie przyczółka mostowego w Namur, gdzie ma stanąć 5 nowoczesnych warowni.**

## B. wojskowi przeciw polityce ustępstw Brianda.

Paryż. (PAT.) Odbył się tu wczoraj **wiec, zwołany przez szereg organizacyj byłych uczestników wojny.** Ilość obecnych obliczają na blisko 10.000 osób. Na porządku dziennym znajdowała się **sprawa położenia międzynarodowego i zagrożonego pokoju.** Przyjęto rezolucję stwierdzającą, że **obecne położenie międzynarodowe jest logicznem następstwem polityki, prowadzonej pod hasłem: duch Locarna, i że Briand systematycznie zrzeka się ostatnich gwarancyj, które zwycięstwo dało bezpieczeństwu Francji.** Wobec tego byli kombatanci żądają od prezesa rady ministrów i członków większości parlamentarnej natychmiastowego. **energicznego zwrotu w polityce zagranicznej Francji.** Niezbędnym warunkiem tego jest ostateczne **usunięcie Briand'a.** Oświadczają oni, że prowadzić będą w całym kraju agitację, aby przeważył ich punkt widzenia.

# Alsdorf pogrążone w żałobie.

## Wydobyto już 25 robotników.

Akwizgran, 23 października Po 36-godzinnej pracy w niesłychanie trudnych warunkach wydobyto do pierwszej godziny w nocy 256 ofiar ostatniej katastrofy w szybie Anna II w Alsdorfie. Nie jest to jednak już ostateczna liczba; **jest bowiem możliwe, że w szybie znajduje się jeszcze parę osób zasypanych. Pod gruzami budynków technicznych i administracyjnych kopalni leży jeszcze 15 osób zabitych,** których dotąd nie można było wydobyć. Nad ranem wydobyto z szybu jeszcze dwóch żywych, aczkolwiek ciężko rannych, którzy leżeli w zasypanej sztolni przeszło 40 godzin. Stan ich jest bardzo ciężki.

**Całe miasteczko Alsdorf, liczące 10 tysięcy mieszkańców pogrążone jest w głębokiej żałobie. Niema prawie ani jednego domu, w którymby nie opłakiwano kogoś bliskiego lub dalszego krewnego. Na domach wywieszono flagi do połowy masztu na znak żałoby.** Ze wszystkich okolicznych szybów powiewają czarne chorągwie — zwiastuny tragedji zawodu górniczego.

### Górnik polski ofiarą katastrofy w Alsdorf.

**Warszawa.** 23 paźdz. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy wydobyto w Alsdorf z zawalonego chodnika trzech rannych, pomiędzy którymi znajduje się **górnik polski Zieliński. Znaleziono go wśród 6 martwych górników.** Wraz z dwoma towarzyszami Zieliński był umieszczony na liście zabitych i opłakany jako nieżywy przez poślubioną ledwo przed 14 dniami żonę.

### KONDOLENCJE.

**Berlin,** 23 października. Z powodu strasznej katastrofy górniczej w Alsdorfie prezydent Hindenburg i rząd Rzeszy otrzymali liczne telegramy kondolencyjne z różnych stron świata. Oprócz tego w ciągu dnia wczorajszego osobiście złożyli prezydentowi Rzeszy kondolencje imieniem swych rządów ambasador angielski, posłowie Austrji. Danji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Finlandji.

### Tragiczne sceny przy zwłokach ofiar.

**Akwizgran,** 23 października. Przyczyna katastrofy górniczej w Alsdorfie **nie została jeszcze wyjaśniona.** Komisja fachowa zwiedzała szyb dziś przedpołudniem badając i rozważając szczegółowo **wszystkie okoliczności mogące się przyczynić do wyświetlenia** powodów eksplozji. Obecnie odbywają się narady. Jak słychać komisja stoi w dalszym ciągu przed zagadką **trudną do ro[illegible]zania.**

Pogrzeb o[illegible]dbędzie się w sobotę przy udziale przeds[illegible]cieli rządu i władz. Dziś przedpołudniem o[illegible]to **zaimprowizowane domy przedpogrzebow[illegible] ludności.** Trudno opisać **sceny jakie się t[illegible]zgrywały.** Na widok zmarłych **matki i żony** mdlały i z rozpaczy **wyrywały sobie włosy** z głowy. Zniekształconych zwłok **nie wystawiano wogóle na widok publiczny.** Powoli sytuacja zaczęła przybierać rozmiary **do tego stopnia niepokojące,** że cofnięto zezwolenie odwiedzenia ofiar i hale zamknięto. **Na ulicach słychać rozpaczliwe płacze kobiet i dzieci.**

# Katastrofa samolotowa w Warszawie.

### Aparat przebił dach fabryczny i osiadł na wiązaniach hali. — Z pod strzaskanego samolotu wydobyto zwłoki oficera-pilota.

**Warszawa,** 23. 10. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano na terytorjum fabryki „Parowóz" przy ul. Kolejowej 47, spadł samolot wojskowy, należący do 11-tej eskadry lotniczej. Wypadek był spowodowany t. zw. poślizgnięciem się na skrzydle. **Aparat spadając, przebił szklany dach hali fabrycznej i uwiązł na wiązaniach platformy drugiego piętra, gdzie pracowało kilku ślusarzy.**

Wezwana na miejsce straż ogniowa zajęła się ratunkiem. **Z pod rozbitego aparatu wydobyto zwłoki 24-letniego podp. Jerzego Karnickiego z 1-go pułku lotn.,** który poniósł śmierć skutkiem zmiażdżenia czaszki. Lekarze zaopatrzyli **trzech rannych robotników, z pośród których najciężej ranionego Trzcińskiego przewieziono do szpitala.** Zbiornik samolotu nie eksplodował, jednak hala fabryczna została zalana kilkudziesięciu litrami benzyny. Straż pożarna czuwała nad niedopuszczeniem do wybuchu pożaru.

———:§:———

# Wolnomyśliciele urządzają zjazd w Polsce.

### Nowa prowokacja uczuć religijnych narodu.

Ostatni numer „Wolnomyśliciela" (21) podaje, że w Warszawie w roku 1931 odbędzie się międzynarodowy kongres wolnomyślicielski. Jako dzień kongresu wybrano datę 15-go sierpnia. „Nasi dostojni i mili goście — pisze „Wolnomyśliciel" — powinni wywieść z Polski jak najlepsze wspomnienia! Zwłaszcza, że naszemi stosunkami konkordatowemi nie będą zachwyceni".

**Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło swej zgody na zwołanie tego kongresu** bezbożników światowych. jak również zgodziło się i na wybór dnia 15-go sierpnia.

Powyższe zezwolenie i zachowanie się władz dziwi nas bardzo. Wiadomem przecież jest, że dzień 15 sierpnia dla narodu polskiego poza świętem religijnem jest również pamiątką historyczną — dniem przełomowym w naszej walce z bolszewizmem. dniem zwycięstwa zarazem idei Chrystusa nad oficjalnem bezbożnictwem, Antychrystem.

Niewątpliwie zatem wybór daty na międzynarodowy kongres bezbożników w Warszawie 15-go sierpnia jest chęcią sprowokowania uczuć religijnych narodu polskiego I nietylko uczuć religijnych, ale i narodowych. patrjotycznych, gdyż niejednokrotnie K. A. P. i prasa polska podawały dowody porozumienia się i łączności. jaka panuje pomiędzy bezbożnikami polskimi a moskiewskimi (n.p. słynny list Halperna. podany przez K. A. P.). Władzom naszym dobrze jest wiadomem. że w chwili, gdy cała prasa i opinja polska łączyły się z odezwą Ojca św. przeciwko bezbożnikom moskiewskim. wtedy w obronie tych bezbożników stanęli tylko „wolnomyśliciele" warszawscy. w swym organie obrzucając obelgami Papieża. Z drugiej strony z ostatniego zjazdu wolnomyślicieli polskich dowiedzieliśmy się. że łączą ich intymne stosunki z masonerją. Sprawa współpracy z masonerją była nawet na porządku obrad zjazdu.

Cała akcja t. zw. wolnomyślicieli zwraca **się wyłącznie przeciwko chrześcijaństwu i Kościołowi katolickiemu.** W swoim organie wolnomyśliciele **ośmieszają i znieważają dogmaty i świętości katolickie. z całą nienawiścią zwracają się przeciwko osobie Papieża, duchowieństwu ktolickiemu,** znieważając nawet zmarłych. jak np. śp. Ks. Biskupa Lisieckiego. Poza pp. T. Kotarbińskim i Z. Radlińskim całą akcję „wolnomyślicieli" kierują żydzi: Wroński. Jabłoński. Landau. Halpern. Helmann.

Z działalności zatem. jaka cechuje wolnomyślicieli. można wnosić, że kongres światowy bezbożników w Warszawie **15-go sierpnia r. 1931 ma na celu demonstrację przeciwko uczuciom religijnym i patrjotycznym społeczeństwa polskiego.** Obowiązkiem władz państwowych w imię pokoju religijnego i poszanowania uczuć religijnych narodu było do tego nie dopuścić. ażeby uniknąć przykrych następstw. (K. A. P.)

# Nowi docenci.

Minister oświaty zatwierdził uchwałę Rady Wydziału Teologicznego Uniw. Jag. w Krakowie, której mocą **Ks. Dr. Józef Pastuszka** został habilitowany, jako docent filozofji chrześcijańskiej na tymże Wydziale.

Nadto zatwierdził minister habilitację: **Dr. Jadwigi Marji Wołoszyńskiej,** jako docenta botaniki ze szczególnem uwzględnieniem hydrobiologji na wydziale filozoficznym Uniw. Jag. i **Dr. Janiny Hurynowiczównej,** jako docenta neurologji na wydziale lekarskim Uniw. Stefana Batorego w Wilnie.

## Rozwiązywanie stowarzyszeń sportowych w Małop. Wschodniej.

**Warszawa,** 23. 10. (Tel. wł.). **Wojewoda lwowski rozwiązał szereg stowarzyszeń gimnastyczno-sportowych w powiecie gródeckim, przemyskim, rawskim, mościckim, drohobyckim i dobromilskim oraz żółkiewskim i bobreckim.**

## Unieważnienie listy B. B. W. R.

Warszawa 23. 10. (Telef. wł.). Komisja okręgowa w okręgu Nr. 43 Wadowice—Biała **unieważniła listę, oznaczoną B. B. W. R. z czołowym kandydatem** Maciejewskim. Sanacja twierdzi, **że lista ta była fałszywą.** Na prawdziwej liście Be Be **kandyduje p. Gwiżdż.**

### REGLAMENTACJA KOLPORTAŻU DZIENNIKÓW W WARSZAWIE.

**Warszawa** 23. 10. (Telef. wł.). Komisarjat rządu na m. Warszawę przypomina. iż w niedzielę wchodzi w życie **nowe rozporządzenie komisarjatu, dotyczące sprzedaży czasopism.** Chodzi tu głównie o **reglamentację kolportażu.**

### ROBOTNICY ANGIELSCY PRZECIW ARESZTOWANIOM W POLSCE.

**Londyn.** 23 paźdz. Rada generalna angielskich związków zawodowych przesłała do rządu polskiego w imieniu brytyjskich robotników telegram protestujący przeciw aresztowaniom dokonywanym w ostatnich czasach w Polsce, żądając uwolnienia aresztowanych.

### P. WIENIAWA-DŁUGOSZEWSKI GENERAŁEM.

**Warszawa,** 23. 10. (Tel. wł.). W najbliższym czasie ogłoszony będzie **nowy dziennik personalny M. S. Wojsk., który przyniesie zapowiedzianą nominację pułk. Wieniawy-Długoszewskiego na generała.** Stanowisko komendanta garnizonu m. Warszawy obejmie po pułk. Długoszewskim **dowódca dywizji kawalerji pułk.** Strzemieński, zaś **pułk. Długoszewski obejmie** po nim dowództwo dywizji kawalerji.

———o———

## Olbrzymia powódź w Meksyku.

**Nowy Jork,** 23 października. Jak z Meksyku donoszą, w następstwie długotrwałych deszczów ulewnych **niektóre miasta prowincji Nayarit zostały dotknięte klęską** powodzi. Wezbrane rzeki wystąpiły z brzegów i **zalały miasta Tuxpan, Bayona, San Fi[illegible] i Cerrobola.** Dotychczas stwierdzono śmierć 25 osób. Zaginęło kilkadziesiąt osób. We[illegible]ne wody uniosły kilka tysięcy sztuk bydła i [illegible]yły plony na wielkich przestrzeniach.

### PREMJER NANKIŃSKIEG[illegible]ADU CHRZEŚCIJANINEM

**Londyn,** 23 października. Jak [illegible]haju donoszą, **premjer nankińskiego rządu** [illegible]wego **marszałek Ciang-Kai-Szek przeszedł** [illegible]ia rę **chrześcijańską.** Chrztu dokonano dziś [illegible] łudniu w Nankinie

## Protest żydów w Jerozolimie.

**Jerozolima.** (PAT). Izraelicka rada narodowa odbyła w dniu wczorajszym 8-mio godzinne zebranie. w wyniku którego rada miała **powziąć decyzję powiadomienia rządu, że żydzi postanowili jednomyślnie nie brać udziału w nowej radzie ustawodawczej, ani też nie uczestniczyć w pracach jakiejkolwiek instytucji parlamentarnej, któraby miała za zadanie przeszkodzić utworzeniu siedziby narodowej żydów.**

ARTUR MILLS. 14

# Szafirowy pająk.

**Autoryzowany przekład z angielskiego.**

— Albo car rosyjski, albo cesarz niemiecki. Car już nie żyje, a co się tyczy cesarza niemieckiego, to zważywszy na jego obecne położenie, trudno przypuścić, aby wynajmował sobie włamywacza. Tak, że musimy pomyśleć o innej teorji.

— Wiesz, zaczyna mnie to bawić — rzekła Julja. — Ekscytująca awantura! Jedźmy gdzie napić się koktajlu.

— Dobrze, ale nim zdecydujemy się na ostateczność, muszę spełnić coś, co uważam za swój obowiązek.

— Widzę, że zanosi się na uroczystą przemowę.

— Nie. Będę poprostu szczery. Ta sprawa napełnia mnie niepokojem. W gruncie rzeczy szmaragdy nie stanowią twojej prywatnej własności, lecz dziedzictwo. Wobec tego twoim obowiązkiem jest dać znać policji.

— Za nic na świecie!

— Dlaczego?

— Powiedziałam ci już, dlaczego. Dla dwóch powodów. Po pierwsze, nie ufam policji. Na pewno zażądanoby ode mnie wolnej ręki. Na pewno danoby znać do Port Saidu czy Colombo i kazano barona de Grignon zabrać z okrętu i przesłuchać. To byłby początek. Prasa miejscowa zrobiłaby sensację z aresztowania wyższego francuskiego urzędnika. Rozumiesz?

— Owszem. — Denis skinął głową.

— A następnie, czy nie rozumiesz, że ja zawiniłam, wywożąc te klejnoty z kraju, bez pozwolenia?

— Więc Tamorley o tem nie wiedział?

— Sądzę, że nawet on nie mógłby mi udzielić takiego pozwolenia. Nie masz pojęcia, z jakiemi ograniczeniami związane jest używanie tych świecidełek.

— Chociaż to już musiało wyjść na jaw. Wszyscy na Rivierze musieli je u ciebie widzieć.

— O, spodziewałam się tego! Chciałam poprostu zrobić na złość plenipocentom męża. I dlatego jeszcze bałabym się teraz wrócić do kraju. Gdyby się dowiedzieli, że nosiłam je w Cannes, oburzyliby się i zażądali prawdopodobnie oddania ich pod swoją opiekę. Nie. Nie mam innego wyjścia, jak przeprowadzić poszukiwania i dochodzenia na własną rękę.

— Jak sobie życzysz, Julko!

Wsunęła mu rękę pod ramię.

— Jesteś kochany chłopiec, Denny. Czasami żałuję, że wyszłam zamąż.

— Co się stało, to się nie odstanie.

— Może się odstać. Jeżeli nie odzyskam tych szmaragdów, Tammy wystąpi o rozwód.

Jechali przez Rue de Rivoli. Pogoda była miła. Ostatnie liście w Tuilerjach złociły się blaskami jesiennego słońca.

Julja odrzuciła w tył głowę.

— Jak ja kocham Paryż! Och, szampana! Do Fouqueta, dobrze?

Niebawem siedzieli na tarasie przed szklankami z musującym płynem. Denny, patrząc na sznur eleganckich samochodów pomyślał sobie, że było to ich pożegnanie z cywilizacją. Gdyż perspektywa pościgu za człowiekiem, który uciekł ze szmaragdami poprostu na skraj świata, mogła kryć w sobie ryzykowne niespodzianki.

## ROZDZIAŁ VI.

Julja i Denis pojechali nocnym pociągiem do Marsylji i wsiedli na pośpieszny parowiec MONTCALM na godzinę przed podniesieniem kotwicy.

Lady Tamorley poszła prosto do swojej kajuty, Moore zaś ulokował się w rogu palarni i oddał się obserwacji pasażerów. Z przeczytanej w Paryżu listy wiedział, że prawie wszyscy płynęli do Sajgonu. Byli to przeważnie oficerowie piechoty kolonialnej, urzędnicy państwowi i kupcy, słowem przedstawiciele wszystkich klas, tworzących najdalszą, wschodnią kolonję francuską. Większość udekorowanych za waleczność. Jeden z nich, młody oficer spahisów w niebieskiem kepi miał Médaille Militaire, Croix de Guerre i Legion d'Honneur. Wyglądał zbyt młodo, aby mógł brać udział w Wielkiej Wojnie. Musiał więc zdobyć te odznaczenie w czasie walk w Marokku.

Rzeźbiarz zwrócił uwagę na młodą panienkę, która zeszła do salonu, robiąc wielkie zamieszanie. Gniewała się, że część jej rzeczy zamiast do kajuty, została zniesiona do składu bagaży. Powiedziała stewardowi, który próbował ją uspokoić, że jest „omelette“ i zaczęła właśnie postponować resztę załogi, kiedy zjawił się zadyszany funkcjonarjusz okrętowy z meldunkiem, że wszystko jest w porządku. Panienka wydała okrzyk ulgi, klapnęła na krzesło i zabrała się do energicznego pudrowania noska. Skończywszy tę czynność, obejrzała się i zobaczyła Moore'a.

— Okropna ta służba okrętowa! Mówię osłom, żeby mi kufer zostawili, a oni okręcają go sznurem i buch, spuszczają na dno arki.

— Ale go pani odzyskała?

— Na szczęście. Mam w nim wszystkie sukienki i ubrania na upalne dni.

— Nieprędko się pani doczeka upalnych dni.

— Nie? Jadę pierwszy raz w tę podróż i mówiono mi, że za Port Saidem zrobi się okropnie gorąco.

Denis, rozmawiając, obserwował dziewczynę. Wiedział, że była to paryżanka i dziwił się, co ją mogło „nieść“ do Indochin. Ale nie pytał. Wiedział, że i tak, przed końcem podróży dowie się wszystkiego o wszystkich pasażerach, a oni o nim.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.